Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVI. Nr. 232. Niedziela 11 października 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Żydzi niemieccy u Cziczerina.

BERLIN, 10.10. (Rps) Cziczerin przyjął delegację żydów niemieckich w osobach pp. Brodnitza, Nathana, Blumenfelda oraz prof. Einsteina. Przedstawiciele żydostwa niemieckiego informowali się u Cziczerina o przebiegu żydowskiej akcji kolonizacyjnej w Rosji w związku z zabiegami rządu sowieckiego o udzielenie mu pożyczki na cele tej kolonizacji.

Cziczerin i Mussolini.

RZYM, 10.10. (A.W.) Rosyjski poseł przy rządzie włoskim, Kergenżow ułoży w porozumieniu z Cziczerinem szczegóły spotkania sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych z Mussolinim, które nastąpi prawdopodobnie w miasteczku Stresa.

Czerwony krzyż a konferencja w Locarno.

GENEWA, 10.10. (Pat.) Międzynarodowa konferencja towarzystw Czerwonego Krzyża przyjęła jednomyślnie wniosek zalecający zbadanie kwestji, jaką byłaby rola Czerwonego Krzyża na wypadek zastosowania art. 16 paktu Ligi. Pozatem przekazano międzynarodowemu komitetowi do zbadania w porozumieniu z międzynarodową komisją rzeczoznawców zagadnienia, jakie stanowisko winien zająć Czerwony Krzyż w razie blokady państw, gwałcących pokój.

Cena zapałek nie będzie podwyższona.

WARSZAWA, 10-10 (A. W.) Ministerjum skarbu komunikuje, że cena zapałek nie będzie podwyższona. Dyrekcja monopolu zapałczanego wyznaczyła cenę za paczkę pudełek na 170 zł. w złocie bez wiedzy Ministerjum skarbu, które stoi na stanowisku, że jednak miarodajną jest wa-[illegible]

Dąbala okradziono w Rosji.

MOSKWA, 10.10 (A. W.) 17 bandytów napadło 40 mil od Moskwy na pociąg ekspres idący z Warszawy do Moskwy. Bandyci wtargnęli do wagonu dyplomatycznego i zabrali posłowi Dąbalowi i sekretarzowi Cziczerina Pilotrowi i innym komunistom pieniądze oraz dokumenty. Napadu dokonano w przeciągu 10 minut, poczem bandyci umknęli do pobliskich lasów. W pościg za bandytami udały się 3 kompanje wojskowe. Przeciwko komunistom wytoczono dochodzenia, że nie bronili się i mają być postawieni przed sąd wojenny za tchórzostwo. Twierdzą, że napadu dokonali ajenci policji antybolszewickiej.

PRZEGLĄD PRASY

Demagogja.

Już sam początek państwa polskiego zaznaczył się rozpasaną demagogją. Różne partje, zwłaszcza ludowe i robotnicze, utrwaliły wśród mas przekonanie, że państwo powinno... bodaj wszystkich wziąć na swe utrzymanie. Dopiero teraz w czasie ostrego przesilenia gospodarczego widzi się, że państwo, zbudowane na grząskiem bagnie demagogji, wzięło na barki zadania ponad swe siły.

W parlamentach — pisze na ten temat „Przegląd Wszechpolski“ — partje mają wciąż przed oczyma tłum przyszłych wyborców i im bliższy jest termin wyborów, tem większa panuje gorączka demagogiczna. Ale demagogja właściwie ciąży nawet tym, którzy ją uprawiają. Wiedzą oni, że nie są w stanie wywiązać się ze swych obietnic, gdy dojdą do władzy, a więc, że z kolei zostaną pobici własną bronią, ponieważ zawiedzeni wyborcy odwrócą się od nich, chyba, że zdołają ich podniecić nowemi hasłami demagogicznemi. Ale nie mogą wyrzec się tego narzędzia osiągania wpływów, skoro posługiwanie się niem jest najłatwiejsze i zapewnia najprędsze sukcesy, tembardziej, że współzawodnicy nie przestaną używać tej samej metody.

Państwu polskiemu zagraża demagogja w stopniu daleko groźniejszym, niż innym państwom, mającym byt utrwalony. Zarówno ciemnota mas, jak i brak doświadczenia politycznego stwarzają szczególnie podatny grunt dla radykalnej agitacji. Organizacje polityczne są młode, walczą dopiero o zdobycie oparcia i wpływów w masach, nie mogą niemi kierować pewną ręką, raczej starają się dostosowywać do nastrojów wywoływanych przedewszystkiem agitacją. Społeczeństwo czuje wprawdzie, że metody demagogiczne wyrządzają olbrzymie szkody i państwu i ludności grożą katastrofą. Ale nie zarysowała się jeszcze reakcja przeciwko dotychczasowej polityce z taką siłą, aby zdolna była wywołać zwrot zasadniczy. Reakcja bowiem skuteczna będzie tylko wtedy, gdy znajdzie poparcie w opinji mas.

Dalszy przebieg choroby i wyzdrowienie z gorączkowej demagogji zależeć będzie od przebiegu i ostrości niedomagań, wywołanych przez dotychczasową politykę. Ale wytrzeźwienie musi nastąpić prędzej czy później pod naciskiem faktów, gdyż dla nas dopiero bolesne doświadczenie stanowi argument decydujący.

Trzeba jednak wiedzieć, że masy często świadome są nicości haseł demagogicznych, lecz ulegają hypnozie, stosowanej przez demagogów, którzy mówiąc o hasłach rewolucyjnych są — brzuchomówcami, częściej zaś biorą tłum na postronek demagogji i wiodą go ku przepaści.

UWAGI.

STRAJKI.

Mówi się obecnie coraz częściej i coraz poważniej o potrzebie wzmożenia intensywności pracy. Intensywność ta wzmaga się powoli ale daleko nam jeszcze do norm w innych krajach, gdzie wydatność pracy jest znacznie większa niż w Polsce.

Wielką tu rolę odgrywają również strajki. Jest ich na szczęście coraz mniej. W latach poprzednich roiło się od strajków.

Świeżo ogłosił Główny urząd statystyczny dane, dotyczące ruchu strajkowego w Polsce w przeciągu roku 1924. Ogólna liczba strajków wyniosła 913; liczba strajkujących: 564.134, straconych dni roboczych: 6.545.000.

W roku 1923 strajkujących było znacznie więcej, gdyż liczba ich przekraczała 850.000, strajki jednak były mniej uporczywe i dni roboczych stracono 6.185.000.

A teraz skromne zapytanie: ile Polska straciła przez strajki, jaki stąd powstał ubytek w gospodarce państwa?

Otóż skromnie licząc dniówkę robociza po 2 złote średnio, doliczymy się sumy 6 545 000 × 2 = 13.090 000 złotych.

Czy opłaciło się?

x

Konferencja w Locarno.

Niemcy się muszą zgodzić na wstąpienie do Ligi bez zastrzeżeń.

LOCARNO, 10.10. (Tel. wł.) Dzisiaj wieczorem rozeszła się wiadomość, że główni delegaci państw, których przedstawiciele wchodzą w skład Rady Ligi Narodów, sprzeciwiają się kategorycznie żądaniom Niemiec, domagającym się zwołania do Locarno specjalnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, aby umożliwić jej natychmiastowe wypowiedzenie się w sprawie żądanej przez Niemców zmiany § 16 statutu Ligi i przyznania Niemcom specjalnych przywilejów, od których oni uzależniają zgłoszenie akcesu Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów.

Delegaci dotyczących państw przekonali się, że nie mają prawa wypowiadać się w imieniu Rady Ligi Narodów co do zastrzeżeń niemieckich. Wobec tego należy się liczyć z ostatecznem odrzuceniem żądań niemieckich, przedstawionych wyżej.

Delegaci państw sprzymierzonych kategorycznie będą się domagać od Niemiec, aby zgłosili akces swój do Ligi Narodów bez żadnych zastrzeżeń, a dopiero po ich przyjęciu już wewnątrz Ligi Narodów wystąpili z żądaniem rewizji § 16 statutu i przyznania im specjalnych przywilejów. Rada Ligi Narodów wówczas nie omieszka wypowiedzieć się co do tych żądań niemieckich.

Po świadczeniu ministra Skrzyńskiego.

BERLIN, 10.10. (Tel. wł.) Wczorajsze oświadczenia polskiego ministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego wobec dziennikarzy zagranicznych, dotyczące roli i programu Polski odnośnie do obecnej sytuacji międzynarodowej, wywarły jak najlepsze wrażenie nietylko wśród dziennikarzy francuskich i angielskich, lecz zachwyciły formalnie nawet dziennikarzy niemieckich. Dowodem tego są charakterystyczne komentarze w tej sprawie w dzisiejszej „Vossische Zeitung“.

Przybycia ministra Skrzyńskiego — pisze wymieniony organ — oczekiwano w Locarno z największem naprężeniem. Wszystkich bowiem interesowało w wysokim stopniu to, jakie stanowisko zajmie Polska w stosunku do projektowanych umów arbitrażowych wschodnich, które jak wiadomo, stanowią najważniejszy temat obrad obecnej konferencji.

To, że minister Skrzyński z specjalnym naciskiem oświadczył, że ze strony Polski uczynione zostanie wszystko, aby posunąć naprzód sprawę pokoju, wywarło najlepsze wrażenie. Na krzyżowy ogień pytań ciekawych dziennikarzy umiał minister Skrzyński odpowiadać niezwykle „zgrabnie“. Jako charakterystyczny przykład tego przytacza „Vossische Zeitung“ odpowiedź ministra Skrzyńskiego na pytanie, czy Polska w przyszłym tygodniu weźmie udział w pełnych obradach konferencji. Minister Skrzyński odpowiedział, że niema w Locarno formalnej konferencji, a odbywa się tylko rendez-vous europejskich mężów stanu i dlatego porozumienie się wszystkich jest rzeczą możliwą.

Polska i Czechosłowacja wezmą udział w konferencji.

LOCARNO, 10.10. (Tel. wł.) Sądząc z nastrojów, panujących w tej chwili, jest rzeczą prawie że pewną, iż w poniedziałek Polska i Czechosłowacja wezmą oficjalnie już udział w obradach konferencji locarneńskiej. Generalna dyskusja, która po obecnych wstępnych pertraktacjach ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu, byłaby przeprowadzona z udziałem delegatów Polski i Czechosłowacji.

Gdańsk odwołuje się do sprawiedliwości Polski.

GDAŃSK, 10.10. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyło się w Sopotach zebranie partji socjalno-demokratycznej, na którem sen. dr. Kamnitzer wygłosił referat na temat działalności nowego Senatu.

Omawiając politykę zagraniczną w. miasta senator Kamnitzer podkreślił jako najważniejszy sukces nowego Senatu polepszenie stosunków Gdańska z Polską.

W tym kierunku nie zrobiono jeszcze wszystkiego, albowiem trudno jest po polityce jątrzenia ze strony dawnego Senatu nacjonalistycznego stworzyć odrazu atmosferę zaufania i dobrej woli w stosunkach między Polską i Gdańskiem.

Nowy Senat ma zaufanie do uczciwości rządu polskiego. Gdyby jednak rząd polski nie reagował należycie na dobrą wolę Senatu gdańskiego, w takim razie obecna polityka Senatu ujawniłaby zdaniem mówcy prawdziwe zamiary rządu polskiego względem Gdańska. W końcu Senator Kamnitzer podkreślił, że także nowy Senat dąży do utrzymania samodzielności w. miasta.

Strajk komunistyczny we Francji.

Aresztowanie trzech posłów-prowokatorów.

PARYŻ, 10.10. (AW.) Dziś zastrajkowali tu szoferzy automobilowi i służba tramwajowa, strajkuje również część robotników budowlanych. Strajk wywołały organizacje komunistyczne, które zapowiedziały na poniedziałek strajk generalny 24-godzinny na znak protestu przeciwko wojnie w Maroku. Rząd zabronił pochodów i demonstracji. Ogólnie obawiają się, że strajk rozszerzy się i na prowincję. Prefekci zarządzili środki ostrożności. Załoga paryska trzymana jest w pogotowiu.

Policja paryska aresztowała trzech posłów komunistycznych, którzy ten strajk spowodowali. Strajk ten nosi wybitne piętno roboty komunistycznej, urządzonej przez obce czynniki.

Nie zapominaj o tem, że każdy złoty wydany na kupno towaru zagranicznego, to złoty wydarty polskiemu pracownikowi, na roli, w warsztacie lub fabryce.

Kronika polityczna.

Przedstawiciele angielskiego koncernu tytuniowego w Warszawie.

WARSZAWA, 10.10. (Tel. wł.) Przybyli do Warszawy przedstawiciele największego koncernu tytuniowego British-American Tabac Compagnie. Przybycie ich pozostaje w związku z wydzierżawieniem monopolu tytuniowego i pożyczką zagraniczną.

Przedstawiciele rolnictwa u premjera.

WARSZAWA, 10.10. (Tel. wł.) Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację rolnictwa, złożoną z pp. Gościckiego i Fudakowskiego.

Bankiet na cześć premjera.

WARSZAWA, 10.10. (Tel. wł.) Poseł amerykański w Warszawie, p. Stetson wydał dziś bankiet na cześć prezesa rady ministrów, p. Grabskiego.

Konferencja w Lugano w poniedziałek.

LUGANO, 10.10. (Pat) Delegacja litewska na konferencję polsko-litewską przybędzie w niedzielę. Prace konferencji rozpoczną się w poniedziałek.

Sytuacja w Syrji zaczyna się pogarszać.

JEROZOLIMA, 10.10 (A. W.) — Dzienniki donoszą, że sytuacja w Syrji jest niepokojąca. W Damaszku zastrzelono 9 policjantów i poszarpano chorągwie francuskie. Beduini napadli na miasteczko Hana i podpalili domy Europejczyków. Francuzi czynią przygotowania do kampanji zimowej przeciwko powstańcom.

Kącik historyczny.

Z dawnych dziejów złotego.

Czem dolar dla chwili obecnej, tem w dawnej Polsce był złoty węgierski, czyli dukat (florenus hungaricus), którego wartość nie ulegała zmianie. U nas zaś początkowo liczono na grzywny. Główną jednak podstawę rachuby stanowił grosz: była to za czasów piastowskich moneta srebrna i masywna.

Takich groszy za Kazimierza Wielkiego, w drugiej połowie 14-go wieku liczył dukat węgierski sztuk 14 czyli t. zw. 7 skojców. Z czasem wartość grosza zaczęła się zmniejszać, aż grosz doszedł do monety miedzianej, której na dukat trzeba było blisko 600 sztuk.

Kiedy zaprowadzono monetę bitą ze srebra, noszącą nazwę złotego, dukat, będący złotym ze złota, dla odróżnienia od złotego bitego ze srebra, nazwano czerwonym złotym. Złoty polski wynosił około 30 groszy.

A teraz popatrzmy, jak on historycznie się rozwija. Za Jana Olbrachta i Aleksandra dukat węgierski wynosi 30,52 grosze, a zatem mniej więcej równa się złotemu. Za Zygmunta III w 1598 r. liczy już 58 groszy, a więc dwa złote. W r. 1611 później 70 groszy. W 9 lat później płacą u nas za dukat 3 złote czyli 12 groszy. Za Jana Kazimierza w 30 lat później, ówczesny dukat węgierski podskoczył na złotych 6. Za Jana Sobieskiego w 20 lat później na złotych 12. Za Augusta II na 18 złotych.

Oczywiście w związku z tem następują gwałtowne zmiany, objawiające się w powszechnej drożyźnie. Oto np. kiedy jeszcze w 1520 r. wynosiła zapłata parobka 16 zł., podniosła się w r. 1590 do 27 zł. W tym samym czasie faska masła podskoczyła z 8 zł. do 18 zł. a fura siana z 7 zł. do 28 zł.

Sejm piotrkowski z 1565 r. uchwalił w swej niepoczytalności niemniejszej od Liberum Veto, zamknięcie granicy dla wywozu wyrobów polskich, a otwarcie jej dla przywozu towarów zagranicznych. Była to pierwsza przepaść, w którą runął nasz pieniądz.

Tak więc już przed 360 laty aktualny był problem handlu zagranicznego a w związku z nim spadku waluty.

ZNÓW ROKOWANIA z LITWĄ.

Po raz drugi delegacje polska i litewska spotkają się przy stole obrad, już nie w Kopenhadze, a w Lugano. Ostatnie przesilenie gabinetowe w rządzie kowieńskim i nowy rząd, jakoby bardziej Polsce przychylny, wszystko to pozwala wnioskować, iż układ dotyczący spraw tranzytowych i komunikacyjnych między Polską a Litwą dojdzie do skutku i zakończy okres wojny gospodarczej między obu narodami.

Jakkolwiek zawarcie układu przyniesie korzyść Polsce i Litwie, ale najbardziej dobroczynne skutki traktatu odczuje przedewszystkiem terytorjum Kłajpedy. Udział w delegacji litewskiej członka dyrekcji portu w Kłajpedzie przypomina, iż znaczna część rozstrzyganych tu spraw bezpośrednio dotyczy i interesuje ludność Kłajpedy. Kiedy bliższy Polsce terytorialnie i politycznie — Gdańsk zamykał uporczywie oczy na konieczność przystosowania się i współpracy gospodarczej z Polską, daleko na wschód wysunięta i między trzy organizmy państwowe wtłoczona Kłajpeda po oderwaniu od Niemiec jedyne wyjście widziała dla siebie w porozumieniu się z Polską.

Jeszcze w końcu 1922 r. między Polską a wolnem terytorjum Kłajpedy został odpisany traktat handlowy, gdzie m. i. rząd polski zobowiązał się do zniżki frachtów kolejowych, idących do Kłajpedy. A na konferencji ambasadorów (październik 1922 r.), która miała rozstrzygnąć o losie Kłajpedy, delegacja ludności na przedłożone jej pytania, z których to pięciu pytań trzy odnosiły się do stosunków gospodarczych Kłajpedy z Polską odpowiedziała jednomyślnie, iż rozwój Kłajpedy zależy od wolnego spławu na Niemnie i nawiązania stosunków handlowych z Polską.

Kłajpeda już przed wojną prowadziła rozległy handel drzewem i surowcami z Litwą i Białorusią, a leżąc przy ujściu Niemna związana jest całkowicie z życiem gospodarczem nadniemeńskich obszarów.

Od r. 1921 następuje systematyczne pogarszanie się sytuacji gospodarczej. Najważniejszym przedmiotem handlu jest dla mieszkańców Kłajpedy drzewo i produkty drzewne. W roku 1922 produkty drzewne zajmują 2,5 ogólnej ilości importu a 55,9 proc. ogólnej wartości wywozu. Tymczasem wywóz drzewa w 1921 r., stanowiąc 72,5 proc. eksportu Kłajpedy — równał się 1/3 wywozu drzewa w latach przedwojennych. W latach 1923 i 1924 daje się zauważyć dalsze obniżanie wywozu i przywozu drzewa.

Przemysłowcy odczuwają dotkliwy brak surowa. Ilości dostarczane z Litwy pokrywają zaledwie 15 proc. zapotrzebowania, i po cenach, niewytrzymujących konkurencji na rynku światowym. Z rynku drzewnego Prus Wschodnich mimo bezpośredniego sąsiedztwa Kłajpeda nie korzysta zupełnie, albowiem niemiecka polityka taryfowa, zmierzająca do ożywienia portu w Królewcu, upośledza tem samem Kłajpedę.

Jedynym więc ratunkiem dla zamierającego przemysłu Kłajpedy jest odzyskanie nieskrępowanej możności handlu z Polską — czyli przywrócenie wolnego spławu na Niemnie.

Nie ulega wątpliwości, iż sytuacja kłajpedzkiego przemysłu wpłynęła dodatnio na bardziej pojednawcze usposobienie rządu kowieńskiego. Ale, zdaje się, że głos decydujący w przededniu rokowań polsko-litewskich mieli w Kownie przedewszystkiem angielscy kapitaliści przemysłu drzewnego. Przypomnijmy sobie tylko, iż kapitał angielski, który w kwietniu 1924 r. uzyskał koncesję na eksploatację 18 nadleśnictw w Wileńszczyźnie i Białowieży, jest bezpośrednio zainteresowany w wolności spławu na Niemnie, że tenże kapitał zaangażował się w przedsiębiorstwach drzewnych Kłajpedy, które dziś stoją bezczynnie, nie przynosząc dochodu — wtedy zrozumiemy, dlaczego rząd kowieński zdecydował się zejść z dotychczasowej drogi utrzymania „status belli" z Polską, a uwzględniając potrzeby gospodarcze nawiązują przerwane rokowania.

Pł.

NIEDOMAGANIA GOSPODARCZE POLSKI.

Z referatu wygłoszonego przez p. Rzeczkowskiego w Stow. techników w Sosnowcu.

Niedomagania gospodarcze Państwa Polskiego, komplikujące się stale w czasie powojennym, doszły w roku bieżącym do stanu zatrważającego w różnych dziedzinach, a szczególnie w dziedzinie zewnętrznych obrotów handlowych w pierwszem półroczu tego roku. Za ten okres niedobór bilansu handlowego Polski wyniósł sumę z górą 417 miljonów złotych, gdy w pierwszem półroczu 1924 roku niedobór ten stanowił z górą 54 miljony złotych. Niedobór więc powiększył się prawie 8-krotnie.

To znaczne pogorszenie rezultatu obrotów handlowych z zagranicą w pierwszem półroczu tego roku w porównaniu z pierwszem półroczem roku zeszłego spowodowały głównie trzy przyczyny:

1) w największej mierze nieurodzaj w roku 1924 skutkiem którego ogólna przewyżka wwozu produktów spożywczych (zboża, mąki i innych) zwiększyła się o 227 milj. zł;

2) w dużej mierze utrata zagranicznych rynków zbytu naszych produktów, jak węgiel, którego ogółem sprzedaliśmy zagranicy mniej o 89 miljonów zł., z przyczyn głównie podrożenia u nas kosztów jego wydobycia względnie z powodu zastoju na rynkach zagranicznych; jak również uszczuplenie wewnętrznych rynków zbytu krajowych wyrobów takich, jak materjały włókiennicze wyroby metalowe, odzież, obuwie, galanterja, wyroby papiernicze i różne chemikalja, które dla ich drożyzny zostały zastąpione przez tańsze wyroby zagraniczne;

3) wreszcie zwyżka w stosunku do roku 1924 przywozu z zagranicy towarów, bez których można było się obejść lub które można było zastąpić choć skromniejszymi, lecz krajowymi wyrobami, i wogóle towarów zbędnych i zbytku jak tytoń, wyroby tytoniowe pomarańcze, luksusowe produkty spożywcze, tkaniny, półjedwabne i inne luksusowe, odzież, galanterja itp.

Nieurodzaj spowodowały siły wyższe, powstałego z niego braku trudno uniknąć, lecz drożyznę wyrobów krajowych i zbytnie spożycie towarów zagranicznych w całości prawie, z malemi chyba zastrzeżeniami, należy przypisać wadliwej lub nierozważnej gospodarce, życiu ponad stan i normy rozważnej oszczędności. W rezultacie w I-em półroczu 1925 roku na każdy 1 złoty wpływu zagranicy wydaliśmy jej 1 zł. grzywny. Takiego rachunku każda gospodarka państwowa, prywatna, nie może wytrzymać długo, a tembardziej gospodarka Polski, słabego finansowo Państwa.

Powyższe przyczyny spowodowały katastrofalny brak gotówki, skutkiem odpływu jej z Polski zagranicę prawie w ilości 80 proc całego obiegu, znaczne podrożenie lub wreszcie zanik kredytu, tem większe podrożenie produkcji, zwiększenie bezrobocia, zubożenie pojedyczych osób i jednostek gospodarczych, a w ogólnym rezultacie osłabienie jeszcze większe gospodarstwa krajowego które przez to musi przyjąć tem cięższe warunki pomocy finansowej zagranicy, wreszcie wzrost propagandy przewrotowej szkodników politycznych i akcji szkodników gospodarczych wewnątrz kraju, a to wszystko prowadzi do osłabienia stanowiska politycznego Polski.

Do poprawy złego rząd i społeczeństwo winny postawić sobie do urzeczywistnienia następujące postulaty:

wzmożona i racjonalna praca we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego dla potanienia produkcji;

popieranie przez rząd i społeczeństwo przemysłu krajowego; ograniczenie wwozu towarów zagranicznych, o ile można je zastąpić towarami krajowymi;

wyrzeczenie się kompletne przez społeczeństwo przedmiotów zbytku, sprowadzanych z zagranicy;

przemysł, rolnictwo, rzemiosła handel, sfery zawodowe muszą obniżyć swe często nadmierne zyski i ustalić zarobki w normach przedwojennych;

praca w przeprowadzeniu powyższych postulatów winna być stała, spokojna, pełna poczucia miary, a jednocześnie wytrwała, uparta w dążeniu do celu i pełna wiary, że ten cel zostanie osiągnięty.

Złemu winno i może przeciwdziałać społeczeństwo, dopełniając akcję rządu, trzeba jednak stale informować społeczeństwo o stanie rzeczy, by mogło się orjentować w wyborze środków i form walki ze złem.

Francja jako cel zarobkowej wędrówki cudzoziemców

Już trzy miljony cudzoziemców we Francji. — Cudzoziemcy już stanowią 7.5 ogółu ludności. — W niektórych departamentach trudno rozmówić się po francuzku.

Problemat zastoju w przyroście ludności stworzył we Francji jedyną w swoim rodzaju sytuację gospodarczą, której nie znajdzie się w żadnym innym kraju Europy. Jest to kwestja braku sił roboczych tak w przemyśle jak i w rolnictwie.

Już przed wojną brak rąk do pracy na roli i niewykwalifikowanego robotnika przemysłowego dawał się we znaki. Ale dopiero poczynając od r. 1919 zjawisko imigracji na wielką skalę wyrosło we Francji w rozmiarach przypominających wędrówki setek tysięcy do ziemi obiecanej za oceanem.

Dzisiaj można już bez obawy narażenia się na zarzut przesady nazwać Francję Ameryką w Europie, o ile chodzi o ilość emigrujących do Francji i osiedlających się w niej cudzoziemców.

Przy swych 40 milj. ludności liczy Francja obecnie około półtora miljona robotników-cudzoziemców (w przemyśle i rolnictwie) oraz prawie drugie tyle rzemieślników, drobnych kupców, fabrykantów, wreszcie pracowników w rozmaitych zawodach.

Nie uciekając się do charakterystyki samego Paryża, w którym całe dzielnice zaludnione są przez Arabów, Włochów, Rosjan, Hiszpanów etc., stwierdzić można przy pomocy oficjalnych danych francuskiego urzędu statystycznego, iż całe połacie kraju zostają zaludniane i kolonizowane przez cudzoziemców.

Prawie trzy miljony cudzoziemców osiadłych we Francji stanowi 7 i pół proc. ogółu ludności w kraju, gdzie niema prawie przyrostu ludności rdzennej.

Jest to fakt, który w związku ze stałem zapotrzebowaniem sił roboczych i ze wzrastającem wciąż wyludnianiem się wsi francuskiej na korzyść miasta budzi wciąż większe obawy w opinji francuskich ekonomistów i publicystów.

Jeśli się zważy, że trzy czwarte tej olbrzymiej fali imigracyjnej przelało się przez granice Francji w ciągu ostatnich 5—6 lat, nie będzie w tem nic dziwnego, że porównanie z powojenną emigracją do St. Zjedn. nasuwa się przynajmniej zewnętrznie.

Brak sił roboczych we Francji wywołuje prócz spowodowanego przez wojnę ubytku mężczyzn oraz faktu absorbowania przez armję prawie 700 tys. ludzi w pełni sił jeszcze i kilka innych przyczyn.

Chłop francuski, młodsza generacja, ciągnie do miasta, praca na roli nie uśmiecha mu się. W ten sposób, zwłaszcza na południu Francji między Marsylią a Bordeaux, najurodzajniejsze połacie kraju wyludniają się i leżą odłogiem. Na miejsce chłopów i rolników francuskich przychodzą Włosi, Belgowie, Hiszpanie...

Nowi przybysze wprowadzają ze sobą odmienną gospodarkę rolną: w Languedoc miejsce dawnych łanów pszenicznych zajęły pola kukurydzy. I coraz chętniej i łatwiej wyzbywa się chłop francuski ziemi, za którą otrzymuje spore sumy w zdewaluowanym franku.

Z pobliskiej Belgji wyemigrowało np. do Francji w roku 1920—35 tysięcy, w roku 1921 — 19 500, w roku 1922 — 24 tysięcy ludzi.

Emigrując ze wsi do miasta autochton francuski nie ima się jednak cięższej grubszej pracy w przemyśle, górnictwie. Stąd luki, które przemysł stara się wypełnić armją rezerwową rąk roboczych ściągniętą z obcych krajów. Rosjanie, Polacy, Węgrzy tysiącami zapełniają fabryki, huty, kopalnie.

Północne i zachodnie departamenty francuskie wykazują całe osady, wsie, miasteczka zaludnione przez Polaków. Około 600 tysięcy Polaków pracuje w przemyśle, hutnictwie i górnictwie oraz na roli we Francji.

Postępująca coraz dalej i głębiej infiltracja masowa cudzoziemców poczyna niepokoić zwolna opinię francuską. „Quotidien" i L'Oeuvre" uderzyły na alarm w sprawozdaniach korespondentów, którzy objeżdżali południowe prowincje.

Po francusku nie można się już porozumieć w Prowancji — woła przerażony Piot w „L'Oeuvre". Włoski albo hiszpański są jedynym językiem, w którym można się porozumieć z mieszkańcami wielu wsi. A w dodatku masowe skupianie się cudzoziemców na dużych obszarach nie pozwala przewidywać perspektywy asymilacji.

Amerykańskie tempo imigracji do Francji, nadzieja zarobków, która ciągnie tam wielkie rzesze bezrobotnych z innych krajów, przyczyniają się już do stworzenia we Francji nowej kwestji społecznej, której rozstrzygnięcie będzie trudniejsze niż w Ameryce.

Wymiana jeńców między Polską a Litwą.

W sprawie wymiany więźniów między Polską i Litwą, która nastąpi dnia 23 października, dowiadujemy się, że Polska zwraca Litwie 25 Litwinów wzamian za 13 Polaków. Jeńcy litewscy przywiezieni będą do Wilna, a stąd odesłani do Oran. Polacy, przyjęci przez nasze władze w Oranach, będą przywiezieni do Wilna, gdzie będzie oczekiwać na nich posiłek i tymczasowe mieszkania

LOCARNO.

Hen, z nad Tamizy, Sekwany i Szprewy
Zjechali wielcy świata do Locarno,
Kędy trzepocą się srebrzyste mewy,
Gdzie ma pokoju być zasiane ziarno,

Miejscowość znana jest z tego zaszczytnie,
Że ma w jeziorach wodę, jak ze zdroju,
Że rododendron i palma tam kwitnie,
A jeszcze kwitnąć ma różdżka pokoju.

Krzew ten w przyrodzie jest dotąd nieznany,
Narazie bowiem bujnie rosną ciołgi
Równie nad brzegiem uroczej Sekwany,
Jak nad wodami Szprewy, Tybru, Wołgi.

Kiedy pokoju sieją dzisiaj ziarno,
To rzecz ta kwestji spornych nie rozstrzyga,
W klimacie bowiem, gdzie leży Locarno
Przy palmie również może kwitnąć... figa.

K. Cwierk.

Sezon teatralny w Sosnowcu.

W przyszły czwartek otworzą się podwoje naszego teatru na cały sezon zimowy. Na inauguracyjnem przedstawieniu zobaczymy „Sędziów" Wyspiańskiego.

Te dwa zdania w stylu komunikatów teatralnych nasuwają pewne refleksje na temat teatru w Sosnowcu, publiczności i ciężkich czasów.

Właściwie o tych ostatnich na tle kwestji teatralnej należałoby powiedzieć najwięcej. Obawiam się, że wielu zwolenników znalazłoby twierdzenie, iż nas nie stać na teatr, że kryzys gospodarczy, brak gotówki, bezrobocie stanowczo nie wytwarzają podatnego gruntu do hodowania drogocennego kwiatu, któremu imię Sztuka.

Istotnie, szczególnie nasze Zagłębie znalazło się w tak niesłychanie ciężkiem położeniu gospodarczem, iż nie może sobie pozwolić na żaden zbytek. Na zbytek. Teatr zaś dla tych, którzy rozumieją jego zadania nie jest zbytkiem, choć bynajmniej nie zamierzam stawiać go w rzędzie instytucji wysoce kształcących myśl i serce publiczności. Wolę bowiem w nim widzieć zdrową, szlachetną i w dobrym guście rozrywkę, niż placówkę stąpającą na koturnach, nie posiadając dla górnych lotów ani odpowiednich warunków technicznych, ani pieniędzy.

Sezon teatralny rozpoczyna się jednak lotem wysokim, mierzeniem sił na zamiary, wypada bowiem nam początek zrobić coś nie coś dla wielkiej poezji. Później będzie zapewne nieco inaczej. Znajdą się w repertuarze sztuki rozmaitej treści i różnego gatunku, nad któremi zastanawiać się głębiej nie trzeba, ale które pobudzą do śmiechu i tego śmiechu publiczność poszukuje najbardziej właśnie obecnie w tych niemożliwie ciężkich czasach.

W tym też kierunku zapewne będą szły plany repertuarowe dyrekcji naszego teatru. Niech się ludziska śmieją, niech zapomną o dolegliwościach kryzysu gospodarczego i grożącem przesileniu rządowem.

Teatr w Sosnowcu powraca w bieżącym sezonie do swej ładnej tradycji z przed 2 i 3 lat, kiedy to wystawiano „Hamleta" z Brydzińskim i „Mazepę" z Knake-Zawadzkim. Teatr miał powodzenie, choć nie było operetki, publiczność interesowała się sztuką, dowodząc tem samem, że niekoniecznie zapowiedziana obecność p. Niewiarowskiej na scenie jest jedynym magnesem, zapełniającym widownię teatru.

Trzeba tę tradycję odświeżyć, a będzie to rzecz zdaje się nietrudna, bo i Knake-Zawadzki, świetny aktor i reżyser, do Sosnowca powrócił i ceny biletów niewiele są wyższe od kinematograficznych.

Pozostaje jeszcze ważna kwestja stosunku Magistratu i jego „męża zaufania" Komitetu teatralnego do teatru. Stosunek ten powinien i może ułożyć się jaknajlepiej.

Różnice w poglądach na ogólną gospodarkę miejską będą się napewno zacierały tam, gdzie chodzi o zadośćuczynienie szlachetnej ambicji 100 tysięcznego miasta, które chce i może utrzymać własny teatr. Jest to placówka ponadpartyjna, placówka, która rozwojem swym i poziomem artystycznym ucieszy serce każdego obywatela.

Nie będzie ona tworzyła cudów, bo według stawu grobla, ale jeśli potrafi choć w części wypełnić zabójczą szarzyznę dnia codziennego, uczyni dużo i stanie się w budżecie miejskim koniecznością równą regulacjom ulic, wodociągom i kanalizacji.

K. C-rk.

Niecodzienny czyn ofiarny.

Otrzymaliśmy następujący list:

OBYWATELE! Złoto, jakie posiadam uważam za martwy kapitał, leżący u mnie chwilowo niepotrzebnie. I uważam, że jeśli go teraz złożę do skarbu państwa naszego, to wróci mi się wkrótce w dwójnasób, bo z martwego zrobi się płynny kapitał, którego nam tak dzisiaj brakuje do uruchomienia życia gospodarczego i wyprowadzenia kraju z krytycznego położenia.

Uruchomienie tych martwych kapitałów, których jest dużo, doprowadziłoby najprędzej do wybrnięcia z krytycznego położenia i powtórnego zdobycia podwójnie tego, co się też dało na ten cel.

Więc składam:

1 zegarek złoty z trzema masywnemi kopertami.

1 pierścionek złoty,

1 parę kolczyków złotych

w administracji „Iskry" na rzecz skarbu państwa, a w zamian za to pragnę, ażeby wybrano jaknajprędzej komitet z podobnie myślących obywateli i zajęto się dopilnowaniem powyższej sprawy. Gdyby nas, tak myślących, znalazło się chociaż 5 miljonów, a złożyłaby się suma 500.000.000 zł., która pozwoliłaby uruchomić nasz przemysł i zarobić wkrótce w dwójnasób sumę, jakiej połowę daliśmy.

Bezimienny

jeden z niebogatych obywateli, który oddaje wszystko złoto z wiarą, że mu się to kiedyś podwoi.

Kazimierz, dn. 10 paźd. 1925 r.

Wymienione przedmioty administracja „Iskry" odebrała wczoraj, a w poniedziałek porozumie się z odpowiedniemi czynnikami w sprawie ich przekazania do skarbu państwa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Niedziela

Dziś Germana b. w.
Jutro Walfryda b. w.
Wsch. słońca 6.19
Zach. „ 5.14

Z TEATRU.

Aleksander Wertyński światowej sławy artysta, autor i kompozytor, ukaże się dzisiaj po raz drugi i ostatni na naszej scenie w roli smętnego pierrota. Program nowy. Wertyński na pierwszym występie w Sosnowcu zyskał sobie olbrzymie uznanie wśród publiczności, która przyjmowała go owacyjnie. Na dziś ceny zniżone do minimum, ażeby dać możność zapoznania się wszystkim ze świetnym artystą. Bilety od 50 gr. do 4 zł. Loża 7 osobowa 15 zł.

Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w nadchodzący czwartek. Cały zespół artystów skompletowanych znajduje się już w Sosnowcu. Próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją St. Knake Zawadzkiego. Na pierwsze przedstawienie wybrano potężną tragedję St. Wyspiańskiego „Sędziowie" w roli Samuela wystąpi St. Knake Zawadzki. Zakończy komedja pełna polskiego humoru Blizińskiego „Marcowy kawaler". Przedstawienie inauguracyjne poprzedzą przemówienia. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

„Codziennie o 5-ej" ukaże się jako druga premjera w nadchodzącą sobotę. Próby odbywają się pod reżyserją Piotra Orłowskiego.

Dziś w Dąbrowie zespół artystów sceny sosnowieckiej odegra na sali Resursy świetną farsę „Najlepszy sposób na żony". Pocz. godz. 8,30. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł.

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela popołudniu „Halka" (po cenach o 40 proc. zniż.) Wieczorem „Pan Naczelnik... to ja".

Ceny miejsc w teatrze.

Ceny miejsc w sezonie tegorocznym, zgodnie z postanowieniem komisji teatralnej będą następujące: loże 7 osobowe — 20 zł.; krzesła: I — IV — 5 zł., V — VI — 4 zł., VII — XII — 3 zł., XIII — XVI — 2 zł. Balkon: I — II — 2 zł., III—IV—1 50, V — 1 zł. Galerja — 50 gr. Przy obliczeniu abonamentów odliczane będzie 20 proc.

Na przedstawienia popularne ceny powyższe zniżone będą o 40 pr., uczniowskie o 60 pr. Do każdego biletu kasa pobierać będzie po 20 gr za szatnię.

Jak widać z powyższego ceny są minimalne, a osoby nabywające bilety wcześniej otrzymują miejsca w rzędach bliższych.

Podarunek dla dzieci najbiedniejszych.

Z katowickiej dostawy szkolnej „Kados" sp. z. o. o. (Katowice ulice 3 Maja 12) otrzymaliśmy list następujący:

— Firma „Kados" postanowiła przyjść z pomocą najbiedniejszym dzieciom m. Sosnowca i pozwala sobie prosić o pośrednictwo Sz. P. Redaktora w sprawie rozdania według swego uznania 30 sztuk globusów i 1 karty Rzeczypospolitej Polskiej wyżej wspomnianym najbiedniejszym dzieciom i szkołom na terenie m Sosnowca. Równe ilości przesłaliśmy Macierzy Szkolnej w Będzinie, oraz opiece szkolnej w Dąbrowie.

Z prawdziwem zadowoleniem Redakcja „Iskry" podejmuje się wdzięcznej roli podziału daru firmy katowickiej. W sprawie tej porozumieliśmy się już z ks. szambelanem Pieńkiewiczem, prezesem Macierzy Szkolnej w Sosnowcu.

Przy pomocy tej instytucji Redakcja dokona podziału zgodnie z wyrażonem życzeniem ofiarodawców. O dokonaniu podziału będzie osobne zawiadomienie.

Francja wstrzymuje imigrację polską

Z Warszawy donoszą: Wobec kryzysu gospodarczego we Francji, rząd francuski zwrócił się do polskiego Urzędu emigracyjnego z żądaniem zaniechania wysyłania górników polskich do Francji. Równocześnie polecił wstrzymanie wyjazdów osób, zaproszonych przez robotników polskich. Przyjeżdżać mogą tylko żony, dzieci i rodzice.

Katastrofa samolotowa.

Znany w Sosnowcu z zeszłorocznego pobytu w czasie tygodnia lotniczego pilot, p. Proniewicz, który w ostatnich czasach dokonał przelotu z Warszawy przez Białowieżę do Wilna uległ w Warszawie wypadkowi samolotowemu. Wracając mianowicie z Sosnowca, dokąd przybył w niedzielę ub. na aparacie „Potez" VIII w czasie lądowania na lotnisku mokotowskiem dostał się w tak zw. „wiatr boczny" wskutek czego skrzydła samolotu przy uderzeniu o ziemię uległy złamaniu i potrzaskało się śmigło.

P. Proniewicz na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Obrót wekslowy na poczcie.

Wczoraj donosiliśmy o przyczynach, które skłaniają sfery handlowe do przeprowadzenia operacji wekslowych za pośrednictwem poczty. Miarą nieufności do banków jest liczba listów zleceniowych na poczcie sosnowieckiej. Sięga ona cyfry 200 listów, wobec tego jednak, że w listach tych często przesyłane są 2, lub 3 weksle, przeto liczba weksli zostawionych na inkaso na poczcie wynosi około 500 sztuk.

Groźny pożar.

Ubiegłej nocy wybuchł we wsi Podstaszowice, gm. Niegowa, w stodole Antoniego Włodarza pożar.

Ogień przerzucił się wkrótce na sąsiednią stodołę i w rezultacie pastwą pożaru padło 6 stodół ze zbiorami.

Straty wynoszą około 10 tysięcy złotych.

Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Dzięki przybyłym na ratunek strażom ogniowym, pożar zlokalizowano i uchroniono wieś od kompletnej pożogi.

Policja a przedstawiciele prasy.

Komenda policji m. st. Warszawy wydała polecenie niższym funkcjonarjuszom, pełniącym służbę podczas uroczystości publicznych przestrzegać specjalnego regulaminu, ułatwiającego czynności sprawozdawcze przedstawicielom pism.

Krok ten powitać należy z uznaniem. Policja zdaje sobie więc sprawę z tego, jak wielką rolę w życiu społecznem odgrywa prasa i że każdemu zależyć powinno na dokładności podawanych informacji.

Należałoby może i u nas wydać odpowiednie zarządzenia, mające na celu uprzystępnienie przedstawicielom prasy wykonywanie ich obowiązków zawodowych.

Sprawy gminne w Grodźcu.

Dowiadujemy się, że Rada gminna nareszcie wysłuchała prośby mieszkańców ul. Zapłotnej i nosi się z zamiarem skanalizowania jej jeszcze w roku bieżącym. Jak wiadomo, z braku odpowiednich ścieków, mieszkańcy tej ulicy podczas obfitych deszczów są narażeni na zalewanie ich piwnic, a nawet mieszkań.

Rada gminna powołała komisję cennikową w osobach wójta p. St. Nowaka, oraz radnych pp. W. Wolskiego i P. Kuchty, w skład której

wejdą również przedstawiciele Związku drobnych kupców, oddz. w Grodźcu. Zadaniem tej komisji będzie ustalanie cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Listy podatku dochodowego.

Urząd skarbowy w Sosnowcu zgodnie z przepisami wyłoży listy podatku dochodowego na rok bież. dla użytku interesowanych, którzy mogą sprawdzić swoje pozycje.

Na straż ogniową ochotniczą.

Na ulicach Sosnowca kwestarze i kwestarki zwrócą się dziś do ofiarności publicznej o pomoc dla kasy straży ogniowej ochotniczej naszego miasta. Nie trzeba chyba udowadniać wielkiego pożytku tej organizacji w chwilach niebezpieczeństwa... Kilka groszy dla dzielnych strażaków nikogo nie zuboży, a przecież znacznie przyczyni się do umocnienia podstaw ze wszechmiar godnej poparcia instytucji. Skądinąd wiadomo nam, że straż ogniowa ochotnicza w Sosnowcu, z powodu braku gotówki, stoi w obliczu likwidacji. Nie można do tego dopuścić i w miarę możności należy śpieszyć jej z pomocą.

Prośba o zwrot list.

Sekcja finansowa Komitetu opieki nad płytą „Nieznanego Żołnierza“ zwraca się do osób, które otrzymały listy składkowe na cele Komitetu, by zechciały zwrócić te listy jaknajprędzej i wpłacić zebrane kwoty na rachunek Komitetu w Banku spółek zarobkowych w Sosnowcu (ulica 3 maja).

Międzynarodowe znaczki pocztowe

Urzędy pocztowe otrzymały już zarządzenie w sprawie sprzedaży znaczków międzynarodowych na odpowiedź z zagranicy w myśl konwencji sztokholmskiej.

Znaczki te sprzedawane będą w wysokości niezbędnej na odpowiedź z danego kraju na list wagi do 20 gr.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu ze święta przysposobienia wojskowego podaliśmy, iż zdobywca pierwszej nagrody w zawodach p. Alfred Herman należy do gniazda sokolego w Grodźcu.

Obecnie komunikują nam, że druh Herman należy do gniazda Sosnowiec, co niniejszym prostujemy.

W Domu ludowym

Dziś więc w miłej salce Domu ludowego w Sosnowcu odbędzie się sympatyczny wieczór familijny, urozmaicony pogadanką o chwili bieżącej, wygłoszoną przez red. Opiołę.

Ze Związku inwalidów.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 15-go października 1925 roku zmienia kolor tuszu z lila na zielony.

6796

Zdradziła się.

— Nasz sąsiad znowu siedzi w kozie.

— A skądże wiesz o tem.

— Bo kiedy spytałem jego żony, kiedy się będzie można z nim zobaczyć ona zamiast na zegarek spojrzała na kalendarz.

Kartofle dla robotników kopalń węgla.

Pół miljona złotych uzyskano na ten cel.

Jak w latach poprzednich przemysł węglowy naszego Zagłębia podjął starania o umożliwienie robotnikom zaopatrzenia się na zimę w kartofle, ten niezbędny artykuł spożywczy.

Kiedy jednak w latach ubiegłych rząd z łatwością użyczał na ten cel pożyczki w większych rozmiarach, w roku obecnym wskutek ciężkiej sytuacji finansowej odnośne czynniki rządowe przyrzekły przemysłowi Zagłębia na ten cel zaledwie 150,000 złotych pożyczki, która to suma w żadnym wypadku nie mogła być wystarczającą.

Sytuacja stawała się bardzo niepokojąca, gdyż poszczególne kopalnie wobec ciężkiego przesilenia finansowego i słabych obrotów znikąd na ten cel nie mogły wydostać kredytów.

Niezależnie od starań Rady Zjazdu akcją tą zajął się gorąco Związek zawodowy „Praca Polska“ i za pośrednictwem posła Falkowskiego poczynił u miarodajnych czynników rządowych w Warszawie starania o pomoc, któraby umożliwiła robotnikom otrzymanie zaliczek na zakup kartofli.

Starania zarówno Rady Zjazdu jak i „Pracy Polskiej“ zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż na zakup kartofli przez robotników w kopalń Zagłębia uzyskano kredyt w kwocie 500 tys. zł.

Z kredytu tego będą wypłacone odpowiednie zaliczki robotnikom kopalń już w przyszłym tygodniu, po załatwieniu odpowiednich formalności.

Dookoła wyboru prezydenta miasta w Będzinie.

Pomimo zbliżającego się posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie, na którem będą dokonane wybory zarządu miasta, sytuacja w sprawie porozumienia się poszczególnych klubów co do osoby prezydenta, nie uległa zmianie.

Solidarność robotnicza, na wniosek, której odroczono poprzednie posiedzenie, nie dała konkretnej odpowiedzi i nie mając szans przeprowadzenia swego kandydata oraz zrealizowania swych postulatów, będzie najprawdopodobniej ustawicznie lawirować od wypadku do wypadku, zajmując w stosunku do pozostałych ugrupowań takie lub inne stanowisko, chcąc tym sposobem odgrywać rolę języczka u wagi.

Wiadomą jest rzeczą, iż wpływy solidarności robotniczej w Radzie miejskiej są minimalne i z opinją ugrupowania tego nikt się nie będzie liczył, to też klub ten będzie ustawicznym „oponentem z zasady“.

Natomiast nieco inaczej przedstawia się sprawa klubu żydowskiego. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, p. Wajncjer publicznie oświadczył, iż skutkiem notatek w jednem z pism żydowskich, a miał na myśli „Iskrę“, jakoby miał on gdzieś powiedzieć, iż żydzi pokażą, kto jest faktycznym gospodarzem w mieście i komu się rządy te należą, są niezgodne z prawdą. Aczkolwiek w tej sprawie powtórzyliśmy tylko to, o czem głośno mówiono w społeczeństwie polskiem, z zadowoleniem przyjąć należy oświadczenie Wajncjera, jako najwpływowszego leadera ugrupowania żydowskiego, nie mamy bowiem podstaw do podejrzeń, iż p. Wajncjer i klub jego co innego mówi, a inaczej postępuje.

Oświadczenie p. Wajncjera w konsekwentnem rozwiązaniu musi być poparte realnym czynem, a tym może być tylko zgoda współczesna z ugrupowaniami polskiemi i dążność do usunięcia za wszelką cenę niepożądanych tarć i antagonizmów w łonie Rady miejskiej na podłożu wyznaniowym lub narodowościowem.

Tylko dobra wola, a nie osobiste ambicyjki lub urojone pretensje, może zmienić dotychczasowy stan rzeczy i przy obecnem ułożeniu się stosunków w Radzie miejskiej tylko od stanowiska klubu żydowskiego zależy, czy pójdzie on z ugrupowaniami polskiemi lub też prowadzić będzie odrębną politykę, szkodliwą przedewszystkiem dla siebie i utrzymującą w dalszym ciągu obecny stan napięcia i obopólnego rozgoryczenia.

Jutrzejsze posiedzenie Rady miejskiej wykaże to najlepiej i wtedy będzie można orzec, czem kieruje się klub żydowski i czy rzeczywiście zmierza do zgodnej współpracy z ugrupowaniami polskiemi, popierając czynem wspomniane powyżej oświadczenie p. Wajncjera

Grodziec wyprzedził Będzin i Dąbrowę

w składce na Ligę Obrony Pow. Państwa.

(s) W ub. piątek wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu LOPP. w Grodźcu, na którem, prócz omówienia niektórych spraw organizacyjnych i sposobu ściągania składek członkowskich, wiceprezes Koła p. inż. W. Pietruszkiewicz złożył szczegółowe sprawozdanie z „tygodnia lotniczego“, z którego wynika, iż w Grodźcu przy 8.000 mieszkańców zebrano ogółem zł. 3.290,70, wówczas kiedy w Będzinie jako w mieście handlowem z ludnością około 50.000 zebrano zaledwie 1/3 część tej sumy, a uzyskany ze zbiórki dochód w Dąbrowie Górniczej, posiadającej największy przemysł w Zagłębiu, wynosił zaledwie to samo, co w Grodźcu.

Suma powyższa, jak na dzisiejsze warunki i szczupły teren działalności Koła, jest pokaźna i stanowi 40 gr. na jednego mieszkańca.

Takim wynikiem „Tygodnia lotniczego“ nie może się chyba poszczycić żadna inna miejscowość nietylko w województwie Kieleckiem, ale nawet w całej Polsce.

To też zarząd Koła postanowił jednomyślnie wyrazić p. inż. Pietruszkiewiczowi serdeczne podziękowanie za gorliwą i intensywną pracę dla dobra instytucji.

Młodociany parobek komunistyczny przed sądem.

Jest nim 20 letni Roman Krzyżkowski, który w roku zeszłym, o czem pisaliśmy, skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 6 lat ciężkiego więzienia za udział w zrzeszeniu komunistycznem pod nazwą „związek młodzieży komunistycznej“.

Pozatem Krzyżkowski, według którego między „związkiem młodzieży komunistycznej“ a legalnym „związkiem młodzieży socjalistycznej“ niema nieprzejednanych różnic — w Dąbrowie wypisywał na widocznem dla publiczności miejscu hasła, podburzające do obalenia ustroju państwowego w Polsce.

Onegdaj sprawa ta była sądzona w sądzie apelacyjnym w Warszawie na skutek skargi oskarżonego, po raz wtóry.

W imieniu jego przemawiał adw. poseł Smiarowski z urzędu, dowodząc, że nie da się tu zastosować art. 102 k. k. (udział w spisku) a co najwyżej, w razie uznania winy, K. winien być karany z art. 126 i 132 k. k. (udział w zrzeszeniu i rozpowszechnianiu utworu antypaństwowego). Zresztą młody wiek oskarżonego i poprzednia jego niekaralność uzasadnia również zastosowanie najdalej idących okoliczności łagodzących, w razie uznania winy. Wypisywanie na ścianach tych lub innych haseł nie jest jeszcze dowodem należenia do partji.

Sąd apelacyjny, pod przew. wiceprezesa Orłowskiego, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Smogorzewskiego i obrony, uznał za możliwe zmienić wyrok I instancji i skazał Krzyżkowskiego na trzy lata więzienia, zamienionego na dom poprawy.

Rynek pracy.

P. U. P. P. Sosnowiec.

W końcu tygodnia od 3 — 10 października ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 16 075. Skierowano 54. Zapośredniczono 49. Wolnych miejsc 290. Poszukujących pracy 13 413.

Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia było 4 228. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 8.169.

Zwolniono w tym czasie 244 robotników, przyjęto 51.

Sytuacja na miejscowym rynku pracy w tygodniu sprawozdawczym w porównaniu do ubiegłego pogorszyła się. W przemyśle górniczym miejscowe kopalnie w tygodniu sprawozdawczym zwolniły ogółem 166, przyjęły zaś 41 robotników.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych w tygodniu sprawozdawczym ogółem 1627 robotników.

Ekspozytura P. U. P. P. Zawiercie.

W końcu tygodnia od 3 — 10 października ogólna liczba bezrobotnych na terenie ekspozytury P.U.P.P. w Zawierciu wynosiła 4.264. Skierowano 16. Zapośredniczono 14. Poszukujących pracy 3 974.

Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia było 560. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 1,560.

Zwolniono 36, przyjęto 11 robotn.

Magistrat miasta Zawiercia robót inwestycyjnych nie prowadzi.

W przemyśle włókienniczym fabryka „Berndt i S-ka“ od 3 b. m. czynną jest tylko przez 3 dni w tygodniu.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 19.

(Sosnowiecki Podokręg K. Z. O. P. N., Sosnowiec, Orla Nr. 8 m. 4, inż. Uthke. — Telefon Sekretarjatu 6-99).

Wzywa się K.S. „Naprzód“ w Dąbrowie do uregulowania kwoty zł. 15 dla T.K.S. „Świt“ z tytułu umowy, K.S. „Warta“ w Zawierciu do zwrotu kosztów podróży dla K.S. „Dąbrowa“ w Dąbrowie w kwocie złotych 34 gr. 92 i K.S. „Virginja“ do wpłacenia do podokręgu kwoty zł. 23 tytułem djety sędziego z zawodów „Hakoach“—„Virginja“.

Przypomina się K.S. „Brynica“ i K.S. „Warta“ w Zawierciu, że o ile nie ureguluje spraw, dotyczących zwrotu kosztów, pierwszy dla T.S. „Virginja“ drugi dla Z.F.G.S. „Hakoach“ w ciągu najbliższych dni, kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego zmuszone będzie zastosować suspensje klubów.

Popisy ciężko-atletyczne.

Dziś o godz. 4 pop. na boisku KS. „Sosnowiec“ odbędą się popisy ciężko-atletyczne najsilniejszego człowieka w Polsce Stefana Piątkowskiego. — Pan Piątkowski jak wiadomo pokonał Breibarta i wszystkie produkcje okrzyczanego siłacza żydowskiego, wykonywuje daleko lepiej i uczciwiej. O godz. 2 popołudniu poprzedzą popisy ciężko-atletyczne zawody w piłkę nożną.

Kronika Zawiercia.

Ofiary na restaurację kościoła.

Aczkolwiek fundusze dotychczasowe komitetu restauracji kościoła nie pozwalały na to, aby przystąpić do reperacji drugiej wieży kościelnej, to jednak komitet mając na względzie, że tak parafjanie jak i miejscowe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe poprą należycie zabiegi komitetu—zdecydował się na rozpoczęcie prac związanych z remontem drugiej wieży.

W dalszym ciągu podajemy listę ofiarodawców oraz zadeklarowane przez nich kwoty w złotych a jednocześnie zwracamy uwagę, że składki przyjmuje skarbnik komitetu p. L. Brykalski ul. Paderewskiego.

400 zł. Fabryka Szkła s. Reich i Ska (wpł. 200).

300 zł. Krawczyk i Ska.

200 zł. Kuchta Piotr (wpł. 200).

Po 100 zł. — Hubiccy St. i Zofja (wpł. 40), Pasierbiński Stanisław (wpł. 50), Krawczyk Kazimierz, Malczewska Helena (wpł. 75).

Po 50 zł. — Kokiński Władysław, Pasierbiński Jan (wpł. 25), Gajek Kazimierz, Brykalscy Ludwik (wpł. 25).

30 zł. Sokół Antoni (wpł. 5).

25 zł. Stephan Edward.

20 zł. Małachowski Leon.

Po 15 zł. — Nachmilner Cecylja, Czermak Kazimierz.

Po 10 zł. — Maciejewski Andrzej (wpł. 10), Makieła Jan, Kukułka Jan, Szatan Józef, Szczygieł Władysław, Rok Mateusz, Rok Jan, Spera Łukasz, Borówka Szczep., Makieła Mich., Berger Antoni, Bieńkowski Stan., Nowak Walenty, Rok Jan, Gryc Antoni, Kawka Roman, Gwóźdź Ignacy, Dworaczek Jan, Markiewicz Józef, Kozik Stanisław, Urbańczyk Mikołaj, Morawiec Jan, Kania Walenty, Grajdek Marjanna, Marchewka Kacper.

6 zł. Kurzak Stefan.

Po 5 zł.—Makieła Wincenty, Dudek Jan, Makieła Jan, Rogoń Karol, Ziemba Jan, Rok Władysław, Miklas Józef, Piwowarczyk St., Niewiara Józef, Krzątowski Jan, Ogonek Piotr, Sliwa Szczep., Piasecki Władysław, Drabek Stanisław, Adamczyk Stanisław, Miklas Ignacy, Kosiarek Jan, Krawczyk Antoni, Polewczak Jan, Krawczykowa Franciszka, Kurdybelski Władysław, Polewczak Piotr, Polewczak Józef, Polewczak Mikołaj, Lipczyk Konst., Kukułka Antoni, Pietrakowski Wawrz., Stencel Antoni, Buszko Julian, Wiechno Antoni, Ładoń Piotr, Kukułka Adam, Wolski Ludwik, Mizera Mateusz, Dyrda Maciej, Szatruga Marjanna, Zieronicki Józef.

Po 4 zł. — Pieniążek Juljan, Kubarska Marjanna.

50 gr. Błachowicz Józef.

Ogółem zadeklarowano 2054 zł. 50 gr. (wpłacono 630 zł.)

Z pośród poprzednio zadeklarowanych 1855 zł. wpłacili w dalszym ciągu: Pawłowski Kazim. zł. 50, Piotrowski Ignacy zł. 50, Rokoszewski Jan zł. 30, Ciepiela Antoni zł. 30, Findziński Michał zł. 20, Sowiński Zygmunt zł. 20, Samborski Józef zł. 15, Maszczyk Adam zł. 12, Tomaski Jan zł. 10, Podgórski Antoni zł. 10, Biegus Antoni zł. 5.

Razem wpłacono 882 zł.

W całości zadeklarowano dotąd 3909 50 zł., z czego wpłacono gotówką 1297 zł.

Ostrożnie z maszynkami.

Laks Ignacy zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego przez nieumiejętne obchodzenie się z maszynką „Primus," która w czasie zapalania wybuchła, omal nie wzniecił pożaru od maszynki bowiem zapaliły się przyległe sprzęty. Na krzyk Laksa zbiegli się domownicy i pożar ugasili.

Pobicie.

Zamieszkała przy ulicy Górnośląskiej Maliszewska Władysława zameldowała policji, że została dotkliwie pobita przez swego sąsiada Janusza Wawrzyńca.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Poprawa bilansu handlowego.

Wrzesień da nadwyżkę wywozu nad przywozem.

Otrzymywane z urzędów celnych dane wskazują na to, iż nasz bilans handlowy znajduje się na drodze wydatnej poprawy i że już miesiąc wrzesień przyniósł pożądany zwrot w kierunku aktywności naszego bilansu handlowego.

Swiadczy o tem między innemi wykaz deklaracji przewozowych i wywozowych. Ilość deklaracji przywozowych od lipca wykazuje znaczne zmniejszanie się. I tak w lipcu deklaracji tych było 104,700 w sierpniu — 82,900, we wrześniu zaś 62 200. Jednocześnie ze zmniejszaniem się ilości deklaracji przywozowych zwiększa się ilość deklaracji wywozowych, których w lipcu zanotowano 47,930, w sierpniu 52,800 i we wrześniu 58 900.

Pozwala to z całą pewnością stwierdzić, iż m. wrzesień daje przewyżkę wywozu nad przywozem.

Kronika gospodarcza

Sanacja Banku dla handlu i przemysłu. Wychodząc z założenia, że dopuszczenie upadłości Banku dla handlu i przemysłu, który posiada w kraju sto kilkadziesiąt oddziałów, byłoby klęską zwłaszcze dla drobnych ośrodków prowincjonalnych, a wierzyciele w razie ogłoszenia upadłości nie mogliby liczyć na 10 proc. swych należytości, na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów w dn. 5 b.m. uchwalono przeprowadzić sanację Banku i w tym celu postanowiono: 1) podwyższyć kapitał Banku o sumę 35 milj. zł.; 2) obrać do członków Rady delegatów wierzycieli 11 poważnych osób, które wspólnie z innymi stanowić będą Radę Banku. Sprawę fuzji z Warsz. Bankiem Zjedn. zdjęto z porządku dziennego

Gwałtowna zwyżka cen w Niemczech. Od kilku dni daje się zauważyć w Berlinie poważna zwyżka cen najważniejszych artykuły żywnościowe, jak jaja masło, śmietana i owoce. Zwyżka cen wynosi od 10—20 proc. Ten stan rzeczy wywołuje poważne zaniepokojenie w całej prasie, gdyż zwyżka cen pociągnie za sobą niewątpliwie żądania robotników w kierunku zwyżki płac i nową falę strajków. Dzienniki lewicowe podkreślają z naciskiem, że jedną z głównych przyczyn zwyżki jest nowa polityka finansowa i celna Rzeszy.

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby podnoszą się dalej. Masło podrożało o 50 fenigów na funcie.

Nowy bilon w Sowietach. Sowiety uchwaliły wybicie nowych monet 5, 3, 2 i 1-no kopiejkowych. Stop, z którego będą one bite składa się z 90 proc. miedzi i 10 proc. aluminjum. Kolor bardzo jasny złoto żółty, zaś waga 5 kop — 5 gr., 3 kop. — 3 gr., 2 kop. 2 gr., 1 kop. —1 gr., twardość bardzo znaczna. Rysunek pięciokopiejkówek będzie wyobrażał turkmena jadącego na wielbłądzie, 3 kop. — mieszkańca Kaukazu na tle gór, 2 kop.— ukraińkę ze snopem pszenicy, 1 kop, — iglasty las. (ATE.)

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 października.

Nowy Jork	5.98	Wiedeń	84 61
Dolar	5.95	Włochy	24 11
Londyn	29 06,/.	Belgja	26 93
Praga	17 82¹/₂	Szwajcarja	115.72¹/₂
Paryż	27.70	Holandja	241.21
		Sztokholm	161.00

Kronika olkuska.

Parcele miejskie na Czarnej Górze.

Sprawa tych parceli była i jest głośną nietylko w Olkuszu, ale i w Zagłębiu. Zresztą jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdyż do pewnego stopnia ma ona rozwiązać problem mieszkaniowy na naszym terenie, gdzie brak mieszkań i drożyzna wprawia ludność w zdenerwowanie, a pozatem pobudza apetyty zagłębian do nabycia parcelki w zdrowej miejscowości, gdzieby można było odetchnąć świeżem powietrzem i we własnym domku

Informowaliśmy czytelników o różnych komisjach, pomiarach, szacunkach i posiedzeniach, które ciągnęły się prawie okrągły rok, jednak bez realnych rezultatów. Dzisiaj możemy donieść, że Magistrat w ostatnich dniach zajął się poważnie sprzedażą parceli. Został już wywołany cały podlegający rozparcelowaniu teren do pierwiastkowej hipoteki, do odpowiednich działów wykazu hipotecznego, zostały wniesione wszystkie ustanowione przez Radę miejską rygory i ograniczenia dotyczące zabudowania parcel, oraz plan parcel.

Zaraz po niedzieli wywieszony zostanie w Magistracie plan działek budowlanych, ceny i warunki, na jakich place te mogą być sprzedane. Każdy, kto ma zamiar nabyć odpowiedni plac, winien w terminie do dnia 6 listopada r.b. złożyć Magistratowi odnośną deklarację z wymienieniem numeru wybranej przez siebie działki, akceptując cenę i warunki kupna. Wszystkie poprzednio złożone deklaracje nie będą brane pod uwagę.

Ilość parceli wynosi 119. Są one wydzielone z 31 morgów i 180 prętów z terenu nierównego i piaszczystego pomiędzy wioską Czarna Góra i torem kolejowym. Ceny tych działek określiła specjalna komisja od 5 do 25 zł. za pręt, zależnie od położenia terenu. Termin budowy rozciąga się na lat 5 z obowiązkiem przeprowadzenia robót i budowy w określonych terminach, rozłożonych do tego terminu. Spłaty za nabyte działki rozłożone są procentowo również do czasu ukończenia budowli w terminie nie przekraczającym 5 lat.

Prawdopodobnie w pierwszym rzędzie prawo nabycia parceli przysługiwać będzie miejscowej ludności.

S. p. ks. kanonik Józef Zaleski.

W dniu 4 października b. m. zmarł po dłuższej i ciężkiej chorobie ksiądz kanonik Józef Zalewski, proboszcz w Wolbromiu i dziekan olkuski.

Na pogrzeb dnia 7 b. m. zjechało przeszło 30 księży z najodleglejszych zakątków diecezji kieleckiej oraz delegacje ze wszystkich parafji, w których pracował, najliczniejsza zaś z wieńcami i z orkiestrą z par. Sułoszowej, gdzie zmarły pracował 22 lata. Przybył też przedstawiciel władzy p. starosta Stamirowski z Olkusza.

Nabożeństwo żałobne celebrował ks prałat Hałaciński z Jędrzejowa, przemówienia zaś w kościele wygłosili ksiądz Marceli Jezierski, proboszcz z Bolesławia, na cmentarzu ksiądz Danielewicz, proboszcz z Dłużca i ksiądz Bińczycki, proboszcz z Poręby Górnej.

Udział publiczności miejscowej, jak i okolicznych parafji b. liczny, co najwymowniej świadczyło o sympatji i uznaniu, jakiem się cieszył ś. p. ksiądz Józef Zalewski.

Poświęcenie płyty marmurowej „Nieznanemu Żołnierzowi".

W niedzielę 11 b. m. o godz. 9 rano, po mszy odbędzie się na prastarym rynku olkuskim poświęcenie płyty marmurowej, którą miasto Olkusz złożyło w ofierze „Nieznanemu Żołnierzowi" poległemu za Ojczyznę w latach 1914—1920.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Aj! moja czerwona suknia.

W dn. 10 bm. Sąd pokoju w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Antoniny Chołota, oskarżonej przez Janinę Gogacz o przywłaszczenie czerwonej sukni.

— Jaśnie wielmożny sądzie — tłumaczyła się oskarżona — ja jej pożyczyłam 16 zł. 91 groszy, a ponieważ powiedziała, że wtenczas mi je odda, jak mnie jasna cholera strzeli, więc suknię zatrzymałam...

Janina Gogacz mieszkała ongiś u Chołoty i płaciła jej co dzień pewne kwoty za mieszkanie i utrzymanie, ale wreszcie doszła do przekonania, że niewarto tak ciężko zapracowanych pieniędzy wyrzucać całemi garściami, to też co dzień „urywała" po kilkadziesiąt groszy, co Antoninę doprowadzało do szewskiej pasji,tak że wreszcie „zarekwirowała" czerwoną kieckę swej sublokatorki i żadną miarą nie chciała jej oddać.

— Aj! Moja czerwona suknia — biadała zrozpaczona wskutek tak wielkiej straty kobieta i po całym szeregu klątw pod adresem zachłannej Chołoty, zameldowała o wszystkiem w najbliższym komisarjacie policji, która skierowała sprawę na drogę sądową.

Chołota skazana została na 15 złotych grzywny i wybiegła jak furja z sali sądowej, ziejąc potokami obelg pod adresem swej przeciwniczki, wołając, że musi tu być jeszcze „apelacja" itd.

A wszystko przez jedną czerwoną kieckę...

Lek.

Z całej Polski.

Odkopanie starego okrętu.

Prace nad budową portu w Gdyni postępują naprzód. W najbliższych dniach zostanie przekopana droga do Oksywia, a dla podtrzymania komunikacji rozpoczęto prace nad urządzeniem promu. Podczas kopania kanału wejściowego, na głębokości dziesięciu metrów natrafiono na szczątki starego okrętu prymitywnie, lecz mocno zbudowanego.

Wywożenie umysłowo chorych dziewcząt.

Wielką sensację i powszechne oburzenie wywołała we Lwowie wiadomość że zbrodnicza jakaś szajka od dłuższego czasu „odbierała" ze szpitala dla obłąkanych w Kulparkowie młode dziewczęta aby je potem umieszczać w domach nierządu. W ten sposób uprowadzono 10 dziewcząt. W związku z tem aresztowano niejakiego Hochberga. Ze zbrodniczą szajką współdziałał podobno jeden z funkcjonarjuszów szpitalnych.

Ucieczka w paczce.

Z Warszawy donoszą: Z więzienia przy ulicy Długiej uciekł pewien więzień używszy podstępu. Mianowicie w czasie, gdy inni więźniowie zajęci byli ekspedycją skrzyń dla monopolu, do jednej ze skrzyń takich dostał się niespostrzeżenie ów więzień, a wydostawszy się za miasto, uciekł w niewiadomym kierunku.

Kąpiel szaleńca na ulicy.

Onegdaj w południe publiczność przechadzająca się po placu Marjackim we Lwowie, miała ciekawy widok. Mianowicie pewien szeregowiec, rozebrawszy się do naga, wlazł do basenu pod statuą Matki Boskiej i począł się kąpać. Chcących go zaś pochwycić, oblewał strugami wody. Dopiero po dłuższych usiłowaniach udało się obezwładnić szaleńca i odwieźć go karetką pogotowia do szpitala.

Co się dzieje z Królikowskim?

Skompromitowany zwyrodnialec a zarazem poseł komunistyczny Królikowski wystosował swego czasu list do marszałka Sejmu, w którym zrzekł się mandatu poselskiego. Marszałek nie przyjął listu tego do wiadomości, gdyż nie miał pewności czy list jest autentyczny. Obecnie frakcja komunistyczna ponownie zwróciła się do marszałka, żądając wyznaczenia następcy na miejsce Królikowskiego.

Jak wiadomo, Królikowski skazany został na 3 lata więzienia w t. zw. procesie świętojurskim we Lwowie. Sejm uchwalił jednak nie wydawać go władzom sądowym, tak, że dopiero po wygaśnięciu mandatu poselskiego — musiałby iść do więzienia.

Okoliczność, iż Królikowski zrzekł się listownie mandatu, a osobiście do marszałka Sejmu się nie stawił—świadczy, iż uciekł on z Polski i przebywa poza granicami państwa.

Co można wyczytać z paznokci?

Ciekawy wywiad z manikurzystką.

W nowojorskiej gazecie „American" dziennikarz Susie Sexton opowiada o wywiadzie z manikurzystką panią Katarzyną Nobel.

— Paznokcie najwyraźniej odsłaniają charakter i zwyczaje — rozpoczęła p. Katarzyna. Nawet stan zdrowia nie pozostaje tajemnicą dla manikurzystki.

Przez dwanaście lat Katarzyna Nobel opiłowała i wypolerowała jakie pół miljona paznokci. Przez ręce jej, w najściślejszem znaczeniu tego słowa, przechodzą czasami dwadzieścia dwie osoby dziennie. Sławni mężowie i piękne kobiety z całego świata zasiadały już przy jej stoliku. Jej dochód roczny łącznie z napiwkami, wynosi do pięciu tysięcy dolarów rocznie.

Już po drugiej lub trzeciej wizycie klijenta — opowiada pani Katarzyna — manikurzystka, posiadająca taki zmysł obserwacyjny, zna już dobrze jego gust, skłonności i zwyczaje. Wie, czy posiada samochód i jaki jest jego ulubiony sport. Z formy i barwy paznokci odczytuje jak detektyw, prawdziwy charakter siedzącej przed swym stolikiem osoby. Bo tak samo jak kolor oczu u dorosłego człowieka już się nie zmienia, tak i zasadnicza cecha paznokci pozostaje już ta sama. Mówią one wyraźniej aniżeli najsilniejszy odcisk palca.

Długie, owalne, różowe paznokcie zdradzają inteligencję, delikatność, i cierpliwość, często są dowodem błękitnej krwi i znakomitych przodków. Wąskie krótkie paznokcie, szczególnie u mężczyzn, pozwalają wnioskować że właściciele ich posiadają charakter drobnostkowy i zacięty i są uparciuchami. Kobiety o krótkich paznokciach są skłonne do gadulstwa zazdrości. Osoby o niezwykle czerwonych paznokciach są popędliwe i łatwo się unoszą. Skromni, trzeźwi ludzie mają bardzo szerokie paznokcie. Kłótliwość jest najwybitniejszą cechą ludzi o niezwykle długich i wąskich paznokciach. Ze stanowiska manikurzystki jest rzeczą samo przez się zrozumiałą że ludzie o płaskich, głęboko w ciało wrośniętych paznokciach są materjalistami, którzy wolą nadewszystko dobrze zjeść i wypić. Paznokcie blade dowodzą, że właściciele ich cierpią na melancholję.

Również i zawód człowieka można poznać po paznokciach. Dentystę poznaje się na pierwszy rzut oka, bo ma końce palców, zżarte przez kwasy. Handlujący futrami cierpią na charakterystyczne zabarwienie paznokci, wywołane ich zawodem.

Najstaranniej pielęgnowane ręce na całym świecie mają gracze. Zwracają oni większą uwagę na wygląd swych paznokci, aniżeli aktorki, lub primadonny. Szwaczkę poznaje się po średnim palcu prawej ręki, który z powodu ciągłego noszenia naparstka przybiera szczególną formę. Buchalterkę również się poznaje po średnim palcu prawej ręki, który z powodu ucisku piór lekko jest spuchnięty na wierzchu. Modystka ma szorstką skórę, często znajdują się u niej pod paznokciami drobne ślady obrabianego przez nią materjału. Nareszcie i młode kobiety dbają szczególnie o staranne pielęgnowanie lewej ręki.

Często czyni się manikurzystki odpowiedzialnemi z powodu białych plam, akie powstają na paznokciach. Jest to niesłuszne. Te białe plamy są skutkiem nerwowych skłonności. Barwa sina oznacza złe krążenie krwi. Paznokieć doskonały winien być różowawy, owalny w formie i naturalnie błyszczący.

Doprowadzić do jakiej takiej formy paznokcie obgryzione jest rzeczą dla manikurzystki najtrudniejszą. Przyczyną tej brzydkiej wady jest prawie zawsze nerwowość.

Półoficjalna organizacja morderców.

w państwie bojaźni bożej.

Istnieje w Niemczech od kilku lat tajna organizacja morderców, służąca za polityczne narzędzie monarchistów niemieckich, która pod tajemniczą nazwą „Fehme" działa na sposób średniowieczny i na tysiące niewykrytych w Niemczech morderstw ma wielką ich ilość na sumieniu.

„Fehme" cieszy się specjalną opieką tych władz niemieckich, prokuratorskich, sądowych, śledczych i policyjnych, które z nią sympatyzują. To też mimo częstych tajemniczych morderstw, których wszelkie poszlaki wskazują na tajemniczą „Fehme", przychwycenie sprawców jest niezwykle trudne.

Prasa obozu republikańskiego, z którego tajemnicza ręka zwyrodniałej politycznej zemsty niemieckiego nacjonalizmu co tydzień porywa kilka ofiar, wskazuje często na ten nienormalny stosunek prokuratury, sądu i policji niemieckiej do morderców i bandytów, chroniących się pod płaszczem tajemnicy „Fehme". Nic to jednak nie pomaga i morderstwa nie ustają.

Sprawa postąpiła tak daleko, że trzeba było stworzyć specjalną organizację śledczą z wypróbowanych ludzi i powierzyć jej tropienie złoczyńców. Ostatnio udało się tej specjalnej policji politycznej wyświetlić nowe morderstwo, dokonane przez „Fehme" na jednym z członków t. zw. nacjonalistycznych „czarnych formacyj", co do którego prawdopodobnie powzięto podejrzenie, że utraca ideologję nacjonalistyczną. Znaleziono go zakopanego na miejscu ćwiczeń wojskowych pod Döberitz, gdzie go zamordowano podczas ćwiczeń wojskowych czarnych formacyj.

Sprawców „podobno" zdołano wykryć i przyaresztować. Rozprawy sądowe przeciw mordercom wyświetlą prawdopodobnie szereg tajemniczych sprawek, które dotąd ukrywają się przed okiem ludzkości, która powoli poczyna zapominać o wrodzonem bestjalstwie germańskiem.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

1)

PROLOG.

I.

Kabalarka.

Na małym stoliku, przykrytym pluszem szkarłatnym, jedna z najsławniejszych kabalarek rozłożyła karty w półkole.

W owej epoce, 1864 roku, nazwisko tej kobiety figurowało wydrukowane na czwartej stronicy wszystkich dzienników bige life'u:

„LOIZA DESORMEAUX,
najpierwsza wróżka swego czasu,
przepowiada przyszłość
z kart, a także z ręki.
Miała zaszczyt przepowiadać
głowom koronowanym.
Przyjmuje u siebie i udziela się
po za domem.
3. Plac Vendôme, w Paryżu 3.
Dyskrecja zapewniona."

Loisa przyjmowała w swoim gabinecie lub, wezwana, wychodziła na miasto, jak kto sobie życzył; kobiety przedewszystkiem były jej główną klijentelą.

Wielkie panie, utytułowane lub nie, „gwiazdy" sceniczne, damy z półświatka, będące w modzie — szukały u niej porady.

— Ciągle pik! To niedobrze! Jeszcze walet, teraz dama! Karty bardzo źle się dla pani układają!

Obecnie klijentką Loisy była generałowa Montferrand, kobieta dwudziestoletnia, zachwycającej urody, wysoka, smukła, pełna wdzięku.

Siedziała na krześle w pozie niedbałej; z pod sukni ukazywała się nie porównanej zgrabności nóżka, obuta w czarny, atłasowy pantofelek.

Piękne, białe ręce wyglądały z pod fali bogatych koronek.

Dwa duże djamenty skrzyły się w jej uszach.

Blond włosy z odcieniem złota wym miała splecione w długi warkocz, zakończony białą kokardą, umocowaną klamrą o trzech dużych perłach.

Oczy czarne patrzyły rozumnie z pod regularnych łuków brwi także czarnych.

— Dziś jeszcze czeka panią wiadomość, która sprawi pani wielką radość i zarazem wielkie zmartwienie!

— A ta wiadomość?...

— Niech pani zaczeka! W pani kartach stoi młody brunet; kocha panią... i pani go kochał... Proszę patrzeć: pani — to dama kierowa; przy pani stoi walet treflowy — to młody brunet. Od niego będzie ta wiadomość. Coś czy ktoś — nie umiem tego dokładnie powiedzieć — rozdziela z nim panią; lecz młody brunet robi, co może, żeby to zwyciężyć; as treflowy, dobrze: to znaczy zwycięstwo! Młody brunet dopnie swego!

— Potem?

— Tam do djabła! Psuje się...

— Co takiego?

— Jakiś mężczyzna pilnuje pani: starzec; widzi pani króla kierowego? Och, jakiż on zazdrosny! On także panią kocha!

— Dalej, dalej?

— Zadużo pików, zadużo pików! Psuje się coraz więcej!

— Pojedynek?

— Tak mi się zdaje.

— Co mówisz?

— Pojedynek pomiędzy młodym brunetem i starcem zazdrosnym.

— A potem?

— Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć; co to znaczy? Dziecko jest w pani kartach... Niech pani zaczeka: gmatwa się; jeden, dwa, trzy, cztery, pięć. Do djabła!

— Co to znaczy?

Kabalarka zamilkła.

— No, słucham!

— Nie mogę dalej mówić.

— Dlaczego?

— Bo... bo...

— Mów co tam jeszcze widzisz!

— Trzy zgony!

Generałową dreszcz przeszedł.

— Lecz... dziecko? — zapytała — Powiedziałaś, że dziecko jest w moich kartach?

— Na to muszę postawić wielką kabałę. To kosztuje pięć luidorów.

Młoda pani podniosła się, poszła do biurka z drzewa różanego, zdobnego w bronzy, lekkie jak koronka, wyjęła maleńki woreczek z siatki złotej, wzięła z niego pięć luidorów i podała wróżce.

— Postaw mi wielką kabałę! — rzekła.

Loisa porwała złoto, wsunęła do kieszeni, potem przetasowała karty i po raz drugi ułożyła półkole, lecz z przeróżnemi ceremonjami.

— Ach! widzę małą dziewczynkę! Dama karowa — to ona! Och, biedne maleństwo!

— Dlaczego?

— Przy niej stoi żołnierz. Czy pani zna jakich wieśniaków?

— Nie. Dlaczego?

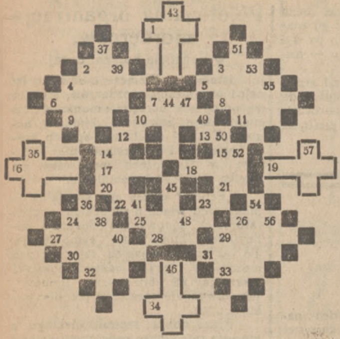
— Dziewczynka jest pomiędzy wieśniakami. Ile ona wycierpi, biedactwo!

— Będzie cierpiała?

— Nie widzę już żołnierza, zacnego człowieka; dziecko jest z wieśniakiem. Biedna mała!

— A potem? potem?

— Zaraz, zaraz! Wszystko się wyjaśnia: jest drugie dziecko, widzę je wyraźnie! Jak ono broni małej! Ach, oto najlepsza karta z całej talji tym razem jeszcze wychodzi: as treflowy. Karty bardzo dobrze się ułożyły, ostatecznie przy małej zwycięstwo. As treflowy pomiędzy waletem i damą kierową, zaś as pikowy



P. Wacław Mieszalski, właściciel magazynu bławatnego w Sosnowcu, Modrzejowska 30, za dobre rozwiązanie krzyżówki, przeznacza nagrodę w postaci

dowolnie wybranych towarów

w jego magazynie na sumę ogólną

złotych pięćdziesiąt.

Rozwiązania należy składać w zapieczętowanych kopertach

do dnia 17 b. m. wł. u p. Mieszalskiego.

WYRAZY CZYTANE POZIOMO:

1) zwierzę.
2) przyimek łaciński.
3) rodzaj gwoździa.
4) część dworca.
5) żołnierz lekkiej jazdy.
6) tytuł poematu Malczewskiego.
7) historyczna twierdza polska.
8) zatyczka.
9) herbata w języku obcym.
10) w rodzaju niekrytej werandy.
11) „nie“ w języku obcym.
12) nuta.
13) areszt (żartobliwie).
14) „idę“ w języku martwym.
15) spójnik.
16) zabawa.
17) niezbędny do życia.
18) specjalna mina
19) wydalenie, praktyk. przez Prusaków.
20) wykrzyknik.
21) „pra“ po niemiecku.
22) jednostka oporu elektrycznego.
23) miara powierzchni.
24) kwiat.
25) ogłoszenie.
26) część dzieła (wspak)
27) jarzyna okopowa.
28) utwór liryczny.
29) panorama.
30) ziomek.
31) narzędzie kuchenne.
32) choroba zaraźliwa.
33) oznaka żałoby (wspak)
34) okres wydarzeń dziejowych.

WYRAZY CZYTANE PIONOWO:

2) rzeka w Europie.
3) odgłos.
4) termin w grze.
7) wykrzyknik.
10) zaimek.
12) rodzaj księgi buchalter.
14) litera grecka fonet.
21) karta
24) rodzaj ściany.
26) imię żeńskie (zdrobniale).
29) ukrop.
35) giermek.
36) styl.
37) szał.
38) bies.
39) gad.
40) gwiazdozbiór (wspak).
41) zaimek.
42) „nie“ po angielsku.
43) stan pogody.
44) pieśń.
45) elektrod dodatni.
46) godło.
47) bożek egipski.
48) przyimek.
49) 5 centymów.
50) błękit.
51) doniczka
52) upał słoneczny.
53) imię męskie.
54) marka aparatów fotograf.
55) rzeka w Europie.
56) bieg sprawy
57) dostojnik turecki.

Problem.

— Zanim zaczniemy się pojedynkować, żądam, aby zmierzono nasze prawe ramiona.

Gdy to się stało, okazało się, że ramię owego przeciwnika jest o cztery centymetry krótsze od ramienia drugiego.

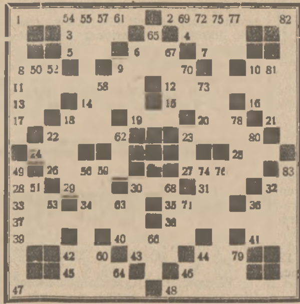
— Wobec tego jestem poszkodowany. Żądam więc, abym mógł stać o cztery centymetry bliżej, niż mój przeciwnik.

Duch punktualny.

Na seansie spirytystycznym oświadcza medjum pewnej wdowie, która chciała wejść w porozumienie z duchem swego męża:

— Niestety, nie mogę sprowadzić porozumienia się pani z duchem męża..

— Nie dziwi mnie to — odpowiada, wzdychając wdowa. — Teraz jest dopiero dziesiąta, a on przed godziną drugą nigdy do domu nie wracał...



P. Wł. Czechowski,

właściciel składu materjałów piśmiennych, za rozwiązanie krzyżówki,

przeznacza dwie nagrody:

1) obraz olejny „Ułan na posterunku“ W. Kozarskiego (wielkość 54 x 84),

2) figura ozdobna z terrakoty.

Rozwiązanie należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 17-go b. m. u p. Wł. Czechowskiego.

WYRAZY POZIOME:

1) służy do ochładzania.
2) splot.
3) „śpiesz się“ po niemiecku.
4) pieniądz hiszpański.
5) roślina oleista (2 prz. l. p.)
6) duchowny.
7) zaimek.
8) specjalna droga.
9) rzadki pierwiastek.
10) restauracja.
11) jedna linja kolumn.
12) miejsce pielgrzymek rel. w Polsce.
13) wolne miejsce.
14) bożek miłości.
15) puzderko.
16) Monarcha (wspak)
17) dwie spółgłoski.
18) „dwa“ po włosku.
19) postać mitologiczna (wspak)
20) „kto“ w języku obcym.
21) nuta.
22) opłata bankowa.
23) potomek Europejczyków, urodzony w w krajach dawniej hiszp. i portugal Ameryki.
24) ptak.
25) złodziej w języku obcym.
26) twór gieologiczny.
27) choroba.
28) bożek egipski.
29) zaimek (wspak).
30) kozera.
31) rzeka w Europie (wspak).
32) przysłówek
33) dostojnik turecki.
34) nie dzieli się.
35) zaimek
36) „moja“ w języku martwym (wspak).
37) pochód konny.
38) sekta religijna.
39) „idźcie“ w języku martwym (wspak).
40) wojsko.
41) liczebnik.
42) element gieometryczny (wspak).
43) wąż.
44) niski głos żeński.
45) służy do przesyłania głosu na odległość.
46) dama.
47) zakład.
48) praktykant.

WYRAZY PIONOWE:

1) kapłanka świątyni Westy.
6) tłocznia.
9) utwór liryczny (wspak).
10) wykrzyknik
18) doza.
22) „to“ w języku obcym.
23) zwierzę domowe.
30) inaczej wrota (wspak).
32) twierdzenie.
36) inaczej odbiorca listów (w skróceniu)
42) oprawca.
44) „węgorz“ w języku obcym.
46) ozdoby fantazyjne.
49) w muzyce „jakna jeiszej“ skróc.
50) chrzestna (pospol. w 5 prz. l. p. (wspak)
51) kamień półszlachetny.
52) skróc. w muzyce (wzmacniające).
53) spójnik.
54) półwysep na morzu Bałt.
55) produkt w większości korkowy.
56) bakterje.
57) imię żeńskie w 5 prz. l. p. zdrobniale.
58) imię biblijne.
59) wyrzutek społeczeństwa.
60) część ubioru.
61) nuta.
62) owady.
63) krem do twarzy.
64) przysłówek.
65) asceta hinduski.
66) owad szkodliwy.
67) gra.
68) waga
69) symbol chemiczny.
70) pląs (wspak).
71) wykrzyknik.
72) przyrząd gimnastyczny
73) Muzeum w Paryżu (fonet).
74) uraza
75) szybuje w powietrzu.
76) obezwładnieni
77) imię żeńskie zdrobn. (wspak).
78) środek lokomocji.
79) nagły skurcz muskułów.
80) przeznaczenie.
81) poddany turecki (wspak).
82) węglowodór
83) starożytna moneta.

przy królu pikowym: król pikowy — to ten wieśniak; as pikowy wskazuje jasno, że wieśniak umrze śmiercią gwałtowną.

Pani Montferrand trzęsła się cała. Serce jej biło zdwojonem tempem.

— Zostaw mnie! — rzekła głosem stłumionym. — Chcę być sama!

Zadzwoniła. Weszła pokojowa.

— Pani dzwoniła?

— Odprowadź tę panią!

— Czy mam przyjść jeszcze? — zapytała Loisa.

— Dam znać.

II.

Lokaj.

Generałowa, kiedy już sama została w pokoju, rzuciła się na szezlong i zaczęła płakać.

Przeszło godzinę płakała, myślała i niekiedy dreszcz nią wstrząsał.

Wkońcu uspokoiła się, otarła oczy i westnęła głęboko.

W umyśle jej nastąpiła reakcja.

Przeciągnęła się, następnie podniosła, podeszła do okna i patrzyła z roztargnieniem na drzewa w parku.

Rozsądek odzyskał swoje prawa; młoda kobieta uśmiechnęła się.

— Doprawdy, ja chyba rozum straciłam! — rzekła do siebie.

Jednak tak była zdenerwowana, że zadrżała, kiedy usłyszała pukanie do drzwi.

— Proszę! — zawołała drżącym głosem.

Na progu ukazał się lokaj, duży, chudy, suchy jak tyka; osobistość o twarzy szczupłej, cery szaro-bladej, z małemi złośliwemi oczami, przysłoniętemi do połowy zaczerwienionemi powiekami.

Ubrany był w elegancką liberję niebieską, przy której błyszczały złote guziki i czerwone wypustki.

Przybliżył się do pani Montferrand, pochylony z uszanowaniem, i stanął o parę kroków przed nią.

— Pani kazała powiedzieć pokojowej, że życzy sobie rozmówić się ze mną?

— Tak.

— Pani zechce powiedzieć teraz, co rozkaże?

— Chcę powiedzieć, że cię odprawiam. Dziś wieczór opuścisz pałac; wypłacą ci zasługi z dodatkiem jednego miesiąca, jako odszkodowanie.

— Pani mnie wypędza?

— Odprawiam tylko.

— Czem zasłużyłem na takie obejście?

— Nie potrzebuję się tłumaczyć.

Lokaj wyprostował się.

— Pani wie, że pan mnie przyjął, że głównie jestem do usług pana i że on tylko może mnie odprawić.

Pani Montferrand podniosła się z dumą, obrażona zuchwałością lokaja, który jednak nie spuszczał z niej oczu.

— Każę ci zapłacić natychmiast! — rzekła głosem podniesionym — i opuścisz służbę w tej chwili! A teraz wyjdź!

Łotr uśmiechnął się i wzruszył ramionami.

— Wiem! — rzekł — nie podobam się pani... ponieważ pani myśli, że pan, wyjeżdżając na polowanie, kazał mi panią szpiegować! Jednak mogę przysiąc...

Pani Montferrand, doprowadzona do ostateczności, schwyciła za dzwonek dla przywołania pokojowej; lecz lokaj powstrzymał ją gestem.

— Zbyteczne — rzekł, uśmiechając się ciągle — ja sam odejdę. Tylko oddam pani list, który dla niej przyniesiono...

Podał młodej kobiecie list na srebrnej tacy.

Pani Monferrand wzięła list, spojrzała na adres, zbladła i naraz ujrzała, nie bez przerażenia, wzrok lokaja, utkwiony w siebie.

— Odejdź! odejdź! — rzekła takim głosem, że lokaj posłuchał odrazu.

— Wypędzasz mnie!... — mruczał, wychodząc. — Porachujemy się, moja pani!

Pani Monferrand, zostawszy sama, spojrzała na list, który zdawał się palić jej ręce; lecz nie śmiała go jeszcze otworzyć.

— To od niego... — szepnęła.

Spostrzegła jednak z przerażeniem, że koperta była naruszona.

— Możnaby rzec, że list ten był otwierany. Lecz ktoby to zrobił?

Przyszedł jej na myśl lokaj.

— Ach, nędznik! Jeżeli się odważył!...

III.

Pojedynek.

Generał Rodryg Montferrand od kilku dni wyjechał.

Wybrał się z Paryża na polowanie do majątku swego na granicy departamentu Ardenne'ów.

Nie chciał, żeby młoda żona mu towarzyszyła, była bowiem delikatnego zdrowia, i obawiał się zmęczenia w podróży i niewygód w miejscu oddawna niezamieszkałem.

Jednak, pewnego dnia rano, po przeczytaniu dzienników i listów, nadeszłych z poczty, kazał zaprząc do powozu, pojechał do najbliższej stacji kolei, wsiadł na pociąg do Paryża.

Tego samego dnia, o ósmej godzinie wieczorem, generał wysiadł z fiakra, który przywiózł go ze stacji Wschodniej na bulwar Malesherbes przy parku Monceau.

Minął szybko bramę, prowadzącą z parku do ogrodu około jego pałacu, i wszedł bocznymi schodami, na drugie piętro do swoich osobistych pokojów.

Tu zapalił lampę, wyjął z pugilaresu list i odczytał go uważnie.

(d. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego przy Sadzie Okręgowym w Sosnowcu Dz. A. T. III zapisano dnia 14 sierpnia 1925 r. następujące firmy:

2174. Spółka firmowa „Zelazo i emalja Wulf Gleitman i S-ka“ z siedzibą w Olkuszu. Spółka ma na celu prowadzenie handlu naczyniami emaljowanemi oraz artykułami żelaznymi. Wspólnicy: 1) Wulf Gleitman, 2) Abram Bankier i 3) Abram Szydlowski — wszyscy zam. w Olkuszu. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki, akty urzędowe, pokwitowania z odbioru kapitałów winny być podpisywane przez dwóch wspólników, mianowicie przez Wulfa Gleitmana i Abrama Szydlowskiego, względnie pełnomocników tychże. Odbiór wszelkiej korespondencji oraz przesyłek i towarów może kwitować każdy wspólnik samodzielnie.

2175 Hela Hassenberg—handel galanterją w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 16. Firma istnieje od 12-VI 1925 r. Właściciel Hela Hassenberg, zam. w Będzinie, Podzamcze Nr. 16.

1216. „Dom Techniczno Handlowy Maruszewski i Pędzich — inżynierowie“. Skreślono prokurę Bolesława Maruszewskiego.

Dnia 11 września 1925 r.

1405. „Dekorum“ fabryka wyrobów metalowych. Udzielono łącznej prokury Eleonorze Weinreb i Abramowi Weinreb.

Dnia 14 sierpnia 1925 r. zapisano do Dz. B. następującą firmę:

221. „Sz. Hocherman i S-ka“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Dąbrowie Górniczej (ma gazyny kolejowe). Spółka ma na celu zakup i sprzedaż szkła, fajansu, porcelany, lamp i naczyń kuchennych. Działalność rozpoczęła się dnia 3 lipca 1925. Kapitał zakładowy wynosi zł. 5000 i dzieli się na 100 udziałów po 50 zł. Udział wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Szymona Hochermana i Majlocha Szwarcbauma Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy, kontrakty, pełnomocnictwa, korespondencja bieżąca będą podpisywane przez obydwóch zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, pieniądze z przekazów, wysyłać i otrzymywać towary i ładunki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 3 go lipca 1925 r. przed not. Jasińskim w Sosnowcu za Nr. 900. Spółka zawarta została na rok jeden z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

95. „Bank Przemysłowców w Poznaniu, spółka akcyjna, oddział w Sosnowcu“. Wykreślono pełnomocnictwa Włodzimierza Dudzińskiego. Udzielono pełnomocnictwa Stanisławowi Jeziorowskiemu na oddział sosnowiecki.

Dnia 24 sierpnia 1925 r.

98. Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe i Ekspedycyjne „Polśląsk“ sp. z ogr. odpow. w Sosnowcu. Wykreślono prokurę Romana Janoty i Feliksa Dzierżawskiego. Zarejestrowano w charakterze dyrektora zarządzającego Stanisława Kwiatkowskiego na miejsce ustępującego Rudolfa Cywickiego.

Dnia 5 września 1925 r.

222. Elektryczna palarnia kawy i skład towarów kolonjalnych „Guatemala“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu ul. Aleja Nr. 21. Celem spółki jest prowadzenie palarni kawy i handel towarami kolonjalnymi. Działalność swą rozpoczęła firma w dniu 1 sierpnia 1925 r. Kapitał zakładowy spółki wpłacony całkowicie gotówką wynosi 5000 zł. i dzieli na 25 udziałów po 200 zł. każdy udział. Zarząd interesami spółki należy do Fryderyka Kobliczka i Bogumiła Opałko i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę na zewnątrz. Wszelkie umowy, zobowiązania pieniężne, weksle, czeki, rewersy oraz pełnomocnictwa winny być podpisywane przez dwóch wspólników-zarządców pod stemplem firmy, za wyjątkiem dokumentów notarjalnych. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie odbierać korespondencję przesyłki i towary, wystawiać w imieniu spółki rachunki, inkasować należności za towar. Bogumił Opałko obowiązany jest prowadzić kasę, dział zaś handlowy Fryderyk Kobliczek. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Janem Raykowskim w Sosnowcu w dniu 27 lipca 1925 r. za Nr 1181 na czas nieograniczony.

Dnia 11 września 1925 r.

223. „L. Piekarski i S-ka“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 39. Spółka ma na celu prowadzenie sklepu z towarami spożywczymi oraz materjałami piśmiennymi. Działalność spółka rozpoczęła dnia 27 lipca 1925 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4000 złotych i dzieli się na 40 udziałów po 100 zł. udział. Kapitał zakładowy wpłacony w sposób następujący 3000 zł. gotówką, 1000 zł. aportami. Zarząd spółki stanowią Lejb Piekarski i Bajla Rojza Półtorak. Każdy zarządca ma prawo działać w imieniu spółki zupełnie samodzielnie. Podpisy winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 27 lipca 1925 r. przed not. Jasińskim w Sosnowcu za Nr, 1029. Spółka zawarta została na lat 2 z automatycznem przedłużeniem na następne dwuletnie okresy.

117. „Franko-Rosyjskie T-wo Górnicze sp. akc.“ Nazwa firmy została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące: „Franko-Polskie Towarzystwo Górnicze, spółka akcyjna“. Statut spółki został zatwierdzony dnia 27 lipca 1925 r. przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu i opublikowany w Nr. 184 „Monitora Polskiego“ z dnia 11 sierpnia 1925 r.

187. Wykreślono firmę „Biuro Komisowo-Handlowe „Zboże“ w Dąbrowie Górniczej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“.

Dnia 14 września 1925 r.

13 „Tow. akc. fabryki oleju i młyna amerykańskiego I. D. Potoka Synowie“ w Małobądzu. Salomon Potok, Maksymiljan Potok i Jakób Potok zostali upoważnieni we dwóch łącznie lub też każdy z osobna do wystawiania czeków, podnoszenia sum, indosowania weksli dla bankowych instytucji rządowych i prywatnych i podpisywania w imieniu spółki podobnych zobowiązań.

Dnia 18 września 1925 r.

216. „Polska fabryka bufonii i wyrobów żelaznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Udzielono łącznej prokury Erikowi Dahm i Arne Thorsrud. 6778

Do Zakładów Drukarskich Tow. Akc. „Kurjer Zachodni“ w Sosnowcu poszukiwani

uczeń zecerski

z praktyką

i pomoc introligatorska.

Zgłoszenia osobiste, Dęblińska 1.

Dachówkę

tłoczoną, podwójnie felcowaną lub ciągnioną, jakoteż karpiówkę, wszystko i klasy dostarcza bardzo tanio częściowo i wagonowo

6781-2 **J. HOLLENDER**

Kraków, Dietlowska 95.

KTO chce umieć wyrabiać jeden z wielu korzystnych artykułów spożywczych, czy technicznych celem założenia lub powiększenia własnej wytwórni, ewentualnie założenia i prowadzenia cudzej wytwórni, niechaj zażąda osobiście lub listownie bezpłatnego cennika opisów nauczeniowych:

Biuro Technochemiczne Instruktorskie inżyniera Sronowskiego, Warszawa, Wilcza 62.

6763

z ł.



Proszki dla dorosłych

„KOWALSKINA“

usuwają BÓL GŁOWY

Wyrób Labor Chem. Farm. Ap. Kowalski.

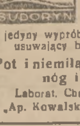
ZAMIAST TRANU DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH i ANEMICZNYCH poleca się znany od lat wielu 1420

JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.

LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—18.

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — Wystrzegać się naśladownictwa. UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze statywą.



SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk nóg i pach.

Laborat. Chem. Farmac. „Ap. Kowalski“, Warszawa.

HEMOROJDY.

Czopki hemorojdalne Ogieckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 6035

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza, że po lewej stronie dworca kolejowego stacji Sosnowiec W. jest do wydzierżawienia na przeciąg jednego roku względnie na termin dłuższy, miejsce o powierzchni 20 m. kw. pod urządzenie stacji benzynowej ulicznej dla samochodów.

Reflektanci na dzierżawę placu pod urządzenie stacji benzynowej winni składać względnie przysyłać oferty opłacone stemplem (2 zł.) w zapieczętowanych kopertach do Wydziału Eksploatacyjnego Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 42, drugie piętro, pokój Nr. 2, do godziny 12-ej w południe dnia 15 października r. b. ze wskazaniem wysokości proponowanej tenuty dzierżawnej za 1 metr kwadratowy miesięcznie.

UWAGA: Obowiązująca taksa na dzierżawę placu wynosi: 1 zł. 20 gr. za 1 metr kw. miesięcznie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość zaofiarowanej tenuty dzierżawnej.

Oferent, który się utrzyma przy dzierżawie, obowiązany jest złożyć do zatwierdzenia Dyrekcji projekt stacji benzynowej i uzyskać zgodę władz administracyjnych na prawo utrzymywania takiej stacji benzynowej.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Wydziale Eksploatacyjnym pod wskazanym wyżej adresem w godzinach urzędowych. 6799



Zakład ortopedyczny

A. KON, w Będzinie, Kołłątaja 20.

Wykonywa paski rupturowe dla największych ruptur, gorsety ortopedyczne, aparaty, oraz proteozy i inne.

Artykuły powyższe były wystawione na V Targach Wschodnich

5628-2

WŁOSY RATUJCIE!!!

Balsam RAdio-Capill pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiełłowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Elbnyć, Regizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni. krem Teatral-Sary Bernhard Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin

Elektryczna palarnia kawy p. f. 6794

„GUATEMALA“ Sp. z ogr. odp.

Sosnowiec, Aleja Nr. 21. Telefon 8-90

Poleca codziennie świeżo paloną kawę różnych gatunków i wyśmienity artykuł zastępczy KAWĘ SŁODOWĄ ŚRUTOWANĄ.

Najtańsze źródło zakupu dla pp. kupców wojsk i instytucji.

Ogłoszenie.

Na zasadzie art 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 14-X 1925 roku o godzinie 10-ej w Żarkach przy ulicy Gm. Żarki odbędzie się licytacja ruchomości składających się z mebli biurowych i kasy ogniotrwałej oszacowanych na zł. 350 należących do Przędzalni bawełny „Żarki“ na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od g. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

6778 St. Wilk.

Zawiercie, dnia 6-X-1925 r.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 12 października 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej Nr. 6 odbędzie się licytacja w I i II-gim terminie na zasadzie art. 1033 1070 U. P. C. ruchomości składających się: z fortepianu, kredensu i maszyny do pisania „Ideal“ oszacowanych na zł. 1,300 należących do P. Cieślika na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 i pół rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa 6

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu,

6795 St. Juda.

Sosnowiec, dnia 10 października 1925 r.

Taniość! **SKŁAD WĘDLIN** Taniość!

Najtańsza sprzedaż słoniny i wędlin.

Firma istniejąca 34 lat poleca Szanownej Klijenteli

Słonina zł. 2.80 groszy

wędliny o 15 proc. taniej jak zwykle.

Z poważaniem

Taniość! Kościelna 2. Sosnowiec. **Z. MAZURKIEWICZ.** Taniość!

6747-1



Złe Trawienie

ZAPARCIE STOLCA

NADWERĘŻA DUSZĘ i CIAŁO

Aptekarza Rich. Brandta

Szwajcarskie Pigułki

Od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający.

Działają łagodnie i skutecznie.

5790-2 DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

„Philips“ i „Vertex“ od 10 do 3000 świec

poleca ze składu po cenach konkurencyjnych

Towarzystwo Techniczno-Handlowe

„PRZEWODNIK“

Sp. z ogr. odpow.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 (Hotel Viktorja)

Skład artykułów technicznych, wyrobów gumowych i azbestowych.

6773-2



UWAGA!!!

W celach oszczędności wych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, znana w handlu pod nr. 4 „MARY“ nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 groszy, w sprzedaży detalicznej 4321

Fabryka „MARY“

Warszawa, Dzielna 46.

Telefon 286-51

Czy znasz już MYDŁO i PROSZEK do prania **„BLASK“?**

Przekonaj się o dobroci i wydajności MYDŁA i PROSZKU do prania **„BLASK“**

a już więcej innego nie kupisz.

Czy zauważyłaś, ile czasu, pracy, bielizny i pieniędzy zaoszczędza mydło i proszek do prania **„BLASK“**

Oszczędza Twą pracę, bieliznę i czas tylko PROSZEK do prania i MYDŁO **„BLASK“**

6483-3 REPREZENTACJA:

Tow. J. Ordon, Częstochowa, Rynek 21.



ZIOŁKOWY SPIRYTUS „MERIDIOL“

antysep.-kosm. używają

MILJONY

ludzi do pielęgnowania ciała

NACIERANIA

Powszechnie znany! doświadczony środek domowy.

Bądź mądrym próbój wszystko a zatrzymuj to najlepsze.

Gdzie nie do nabycia wysyła wprost

Chemiczne Laboratorjum Meridiol-Farmedja

J. ZIELONACKI, Królewska Huta G.-Śląsk.

6601-5



6683

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Jest do sprzedania w Zawierciu okazyjnie 2 morgi nadające się pod budowę fabryki, lub budynków mieszkalnych cena 25 zł za pręt, połowę gotówką, połowę na hipotekę. Zgłoszenia pod „Ziemia“ do filji „Iskry“ w Zawierciu 6 81-2

Łóżka metalowe ozdobne zwyczajne i dziecinne, umywalnie pokojowe i kuchenne. Wagi, odważniki i litry stemplowane. Ceny fabryczne. Poleca firma Kryształ, ulica Modrzejowska Hale Rozwoju 6668-1

Do sprzedania tanio piwiarnia z powodu wyjazdu. Plaski, ul. Borowa 5. P. Fiszman 6710-2

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Antczak 5703-9

Spirytus monopolowy stale do nabycia w składzie wódek Fr. Szewczyka, Sosnowiec, Nowopogońska 28. 67?7-1

Wyjeżdżam, tanio sprzedam sklep spożywczy z towarem, urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość Sosnowiec-Sielce, Śląska 12. 6738

Do sprzedania sklep z urządzeniem w dobrym punkcie w śródmieściu. Wiadomości udzielić można od 12-ej do 1.30 w poł. Sielce, ul. Sielecka d. Warkocza I piętro na lewo, nad apteką. 6759-1

Wyprzedaż. Z powodu braku miejsca na przezimowanie, wyprzedaż jesienna kwiatów doniczkowych własnej hodowli po znacznie zniżonych cenach, z wyjątkiem Araukaryj i Kentii. Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego w Częstochowie, Aleja 22, tel. Nr. 56. 6640-2

Sprzedam lub wydzierżawię dom z piekarnią i wolnem mieszkaniem. Zagórze, ul. Ostreże Nr. 41. 6764-1

Omnibusy — Samochody

duże, nowe lub bardzo mało używane

kupimy 6751-1

zaliczając 50% gotówką. Wyczerpujące oferty przesłać pospiesznie.

Pilica — Fabryka wódek.

Pole półmorgowe, część domu z wolnem mieszkaniem na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 6769-1

Samochód 6-osobowy „NAG“ 17/45 KM w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość T-wo „Przewodnik“ Sosnowiec, 3 Maja 23. 6772-2

Para łóżek żelaznych meblowych, lampa wisząca i stół do sprzedania. Sąsiedzka 8, Sosnowiec 6771

KINO z całem urządzeniem (Zagłębie Dąbrowskie) sprzedaję na korzystnych warunkach.

KAMIENICA narożna, sklep, restauracja, wyszynk, 4 składnice, sala, ogród, lodownia i t. d. (obok Katowic G/Śl.) Cena 30 000 zł.

GOSPODARSTWO 45 morgów ziemi I kl. (w mieście na Poznańskiem), 3 konie, 7 bydła, budynki masyw. ca 400 ctr. ziemniaków. Cena 15.500 zł. sprzedaje pośrednik Brzezina, W. Hajduki G/Śl. Krakowska 16. Duży wybór tanich objektów, kamienice już od 3.500 zł. 6799

Sprzedam fisharmonję na dogodnych warunkach. Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec, Dąbrowa lub Zawiercie 6792 5

Fortepian krótki, krzyżowy, hebanowy sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Orla 2, cukiernia. 6770

Z powodu wyjazdu sklep „Wojkowianka“ zaraz do sprzedania. Wojkowice Komorne. 6791-3

Magiel do sprzedania. Sosnowiec, Staropogońska Nr. 4. Kalista. 6794

Sprzedam dom z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Dielka 31 6784

Sprzedam psa czystej rasy. Buldog angielski Wiadomość, ulica Sielecka Nr. 11. 6?00

Do sprzedania sieczkarnia do motoru, koń nadzwyczaj dobry z uprzężą, wóz i powóz parokonny. Środula, ul. Północna Nr. 31, A. Kołaczkowski. 6797

Samochód 6-cio osobowy „Opel“ 8/22 K. M. do sprzedania. Wiadomość ul. Warszawska 6. u stróża. 6801-2

Pianino czarne firmy zagranicznej sprzedam Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt 6806

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebni roznosiciele do sprzedaży wyrobów cukierniczych. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 21. Cukiernia. 6767-1

INTELIGENCI wszystkich zawodów! Dajemy bardzo wysoki zarobek uboczny. Żadna agentura. Praca lekka i łatwa — w miejscu zamieszkania. Wspaniałe wyniki! „Rekord“ Częstochowa, Aleja 53. (Załączyć znaczki 45 gr.) 6654-4

Potrzebni akwizytorzy oraz akwizytorki. Zgłoszenia: Sosnowiec, Staropogońska 8. 6787

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Poszukuję zajęcia popołudniowego ewentualnie wieczorowego w charakterze rachmistrza, sekretarza, korespondenta, kasjera i t. p. Piszę biegle na maszynie. Na żądanie służę wybitnemi referencjami. Łaskawe zgłoszenia pod „Okaziciel kwitu inseratowego Nr. 3992“ do administracji „Iskry“ w Sosnowcu 6366 1

Magister praw, absolwent Szkoły Nauk Politycznych poszukuje popołudniowego zajęcia u adwokata lub w instytucji społecznej. Zgłoszenia do administracji pod „Prawnik“. 9708-1

Lokale.

10 groszy za wyraz

Poszukuję jednego lub dwóch pokoi z kuchnią bliżej śródmieścia. Zgłoszenia do „Iskry“ pod M. M. 6775

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Piłsudskiego 100. 6725-2

Elegancki pokój umeblowany do wynajęcia. Mysłowice, Bytomska III na prawo. 6783

Różne.

10 groszy za wyraz.

Dyplomowana nauczycielka udziela lekcji francuskiego i niemieckiego. Wiadomość Katowice, 3 Maja 40/II u Geni Hamburgerowej. 6??4-1

Tapicer Kazon w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam materace, otomany, kanapy, garnitury meblowe. 5763-4

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. 6549-23

Nina Ciechonowa absolwentka Petersburgskiej muzycznej szkoły, lekcje gry na fortepianie, gruntowne podstawy, długoletnia praktyka. Sosnowiec, Seminarium nauczycielskie, internat m. [illegible] 6734-3

Akuszerka z praktyką 25 letnią w Sosnowcu, przyjmuje zamówienia, i udziela rad. Poleca się łaskawym paniom. I. Philipp, Sosnowiec ul. Piłsudskiego 38, tel. 4.81 6363-2

Francuska paryżanka rutynowana nauczycielka udziela lekcji i konwersacji. Jeanne [illegible] Leclerc Nowa [illegible]owska Kościel[illegible]

Techniczna Szkoła Korespondencyjna Kraków, Bernardyńska 13 przyjmuje wpisy P. P. mechaników, ślusarzy i t. d. na wydział maszynowo elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 groszy w markach, w liście poleconym. 6397-2

Kursy Rękodzielnicze Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja 11. Kroje sukien, bielizny, haft, inne roboty ręczne, zapis codziennie, również przyjmuje się obstalunki 678?

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 678?-2

Wydzierżawię na kilka lat ogród owocowo-warzywny. Wiadomość Będzin, Kościuszki 24 u gospodarza 6761

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego. Świadectwa konserw. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ulica 3 Maja (dawniej Dytlowska) Nr. 30 m. 51, wejś. 6, parter. 6730

Zakład rysowniczy, pracownia haftów wykonywa wszelkie hafty oraz roboty ręczne. Szycie bielizny od skromnej do najwykwintniejszej. Mereżki ręczne i maszynowe, wszywanie koronek maszynowo. Małachowskiego 2a, vis a vis Banku Polskiego. Desenie na laufry, serwety, poduszki [illegible] 6784

Uczennica prof. Michałowskiego i Melcera, absolwentka Warszawskiego Konserwatorjum udziela lekcji muzyki zaawansowanym. 3-Maja 13, [illegible] 6789

Udzielam lekcji w zakresie VI-ej (szóstej) klas Gimn. Matem. Przyrodn. Wiadomość: Sosnowiec, ul. 3-go Maja I. 22, m. 12 6813

Absolwent Państwowej średniej szkoły Technicznej Kolejowej w Sosnowcu udziela lekcji w zakresie tejże szkoły, względnie przysposabia do egzaminów wstępnych. Sosnowiec, Szenowska 17, Adam Chwalej. 4 670

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Kowalskiemu Adamowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez 9 p. p. w Zamościu 674?-1

Baran Wincenty zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacji wydane przez P.K.U. Będzin. 6746-1

Książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin, Słupki Jana, unieważnia się. 7651-2

Józef Wieloch zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 6762 2

Uwaga. Onegdaj o godzinie 7 wieczorem w Sosnowcu na stacji wsiadając do autobusu skradziono mi z kieszeni portfel z gotówką, dokumentami osobistymi, jako to: książeczką wojskową, dowodem osobistym, pozwoleniem na broń i innymi dokumentami, oraz trzema wekslami, wystawionymi przez Opielaka na 500 zł., G. Półtoraka na 4.0 złotych (blanko) i Auzlowicza na 96 złotych, które to dokumenty i weksle unieważniam i ostrzegam przed ich nabyciem. Zarazem proszę pana złodzieja o zwrot dokumentów i weksli pod adresem moim: Dąbrowa Górnicza, Miejska 3. Marjan Kudelski. 6763-1

Walsbrot Mendel zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie. 6?97-1

Suwalski Konstanty zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Będzin i różne dokumenty. 6785

Aleksander Spiewacz zgubił [illegible] zwolnienia, wydaną przez P.K.U. Miechów. 67?0

Felicja Białas zgubiła legitymację wydaną przez zarząd pośrednictwa pracy. 6??

Jakób Zawardka zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. [illegible] 6756